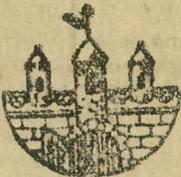


DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA
 w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DROB-
 NOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach przez listo-
 wego w dom 8.45 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.15 zł,
 pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych do Gdańska
 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie
 apowolowanych wyższą siłą, strażków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada
 za dostarczenie pisma, a prenumeratory nie mają prawa do odszkodowania.
 Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu.
 Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
 Redaktor odpowiedzialny: Czesław Sudnik.



Adres
 redakcji i administracji
 ulica Poznańska 56.

OGŁOSZENIA
 15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na
 stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dai-
 szych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo
 tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.
 Przy częstym powtarzaniu dalsze się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach
 sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
 Rękopisy wchodzi w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A.
 — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen F. A. — Bank Dyskontowy.
 Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.
 Należy uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 46.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 26 lutego 1925 roku.

Rok XIX.

Interes Państwa i ambicje biurokracji.

(Znamienisty incydent w komisji budżetowej Sejmu. — Rozmaite poglądy na zakres działania Kontroli Państwowej. Stanowisko biurokracji. — Urząd Komisarza Oszczędnościowego.)

Niedawno, w komisji budżetowej Sejmu, obecny na posiedzeniu przedstawiciel Kontroli Państwowej, przy rozpatrywaniu preliminarza Ministerstwa Robót Publicznych, wypowiedział ostrą krytykę całej gospodarki tego ministerstwa, opierając się na długim szeregu nieporządków i nadużyć, konstatawanych przez Kontrolę Państwową w rozmaitych urzędach Ministerstwa, centralnych i lokalnych. Ze dotychczasowej działalności Ministerstwa Robót Publicznych wykazuje liczne braki, zarówno w organizacji, jak i w gospodarce; że istnieje tu nadmierna ilość urzędów, nie mających ściśle określonego zakresu działania, i nadmierna liczba urzędników; że rachunkowość, przy dużych obrotach pieniężnych, jest zaniedbana i w ogóle panuje chaos i bezplanowość w wykonywaniu robót; że pilne i ważne są odkładane, a nieraz dokonywane mniej potrzebne — o tem, mniej więcej, jest powszechnie wiadomem; świadczą o takim stanie rzeczy również rezolucje sejmowe, uchwalone w r. 1924 przy dyskusji budżetowej, a dopominające się od Ministerstwa złożenia sprawozdań o dochodach i wydatkach za lata 1921, 1922 i 1923, wykonania inwentaryzacji budynków i t. d. Można też przypuszczać, że Ministerstwo Robót Publicznych jest z tym resortem, który pilnie potrzebuje odpowiedniej reorganizacji i dokładnej sanacji.

Wobec powyższego, zdawałoby się, że wspomniane wystąpienie przedstawiciela Kontroli Państwowej było celowe, pożyteczne i na miejscu, bo przecie posiedzenia komisji budżetowej są tym terenem, na którym winny odbywać się wyczerpujące dyskusje o istniejących wadach i usterkach administracji państwowej i winny być projektowane racjonalne środki i sposoby ich usunięcia. Przedstawiciel Kontroli Państwowej właśnie dostarczył komisji rzeczowy materiał dla oceny obecnych stosunków w Ministerstwie i dla obmyślenia ich naprawy. Tymczasem to wystąpienie, widocznie, wywołało niezadowolenie pewnych sfer i spotkało się z ostrą, jednostronnie motywowaną odprawą.

Jedno z pism warszawskich, zbliżone do kół rządowych, w artykule wstępnym, pod tytułem: „Niezdrowa sensacja” nazywa wystąpienie przedstawiciela Kontroli „z aktem oskarżenia”, który niespodziewanie „zaskoczył” odnośniego Ministra — „polityczną nieprzyzwoitością”; w przyjętej obecnie procedurze przy dyskusji budżetowej (zapewne udział w niej przedstawiciela Kontroli Państwowej), autor artykułu widzi groźbę dla praworządności; procedurę tę nazywa „dziką”, mogącą prowadzić do „zamętu pojęć konstytucyjnych”, i kończy przestroga, żeby „nasza kontrola była mniej sensacyjna”. (2)

Nasz konkordat z Watykanem.

Państwo i Kościół muszą wspólnie pracować nad moralnym i religijnym wychowaniem narodu. — Prezydent Rzeczypospolitej przy nominacji biskupów i proboszczów ma prawo weta. — Troska Watykanu o bezpieczeństwo Polski. — Silna Polska leży w interesie całej chrześcijańskiej cywilizacji. — Konkordat niszczy nasze dawne granice rozbiórcze. — Papież, znając Polskę, sprawę konkordatu osobiście kierował.

Warszawa, 24. 2. (PAT) Połączono sejmowe komisje, konstytucyjną i spraw zagranicznych, przystąpiły na dzisiejszym posiedzeniu do rozpatrywania projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu.

Pierwszy zabrał głos delegat rządu pos. Stanisław Grabski (ZLN), który, omawiając główne zasady zawartego konkordatu, oświadczył, że życie państwowe powinno być jak najbardziej rozgraniczone od życia kościelnego. Jest atoli sfera, że tego rozdziału być nie może. Jest to sfera religijnego i moralnego wychowania społeczeństwa. Nasz konkordat nie wtrąca się do szkolnictwa. U nas Kościół może się wtrącać do nauki religji. Wpływ państwa jest zapewniony tam gdzie władze kościelne wykonywują funkcje administracyjne. Przy nominacji biskupów i proboszczów zastrzeżone jest veto Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy tworzeniu djeceji i parafii wymagana jest zgoda rządu. Szereg artykułów zawiera zastrzeżenia lojalności Kościoła względem Państwa. Art. 19 np. mówi, że beneficjów proboszczowskich nie mogą otrzymywać cudzoziemcy nie naturalizowani, oraz osoby, których działalność jest sprzeczna z interesem Państwa. Tego przepisu niema w żadnym innym konkordacie. Jest on udzielony tylko Polsce. Stolica Apostolska stwierdza przez to, że duchowieństwo ma być w zgodzie z bezpieczeństwem i interesem Państwa. To stwierdzenie przez samą władzę duchowną jest niesłychanie ważne. Ojciec św. w rozmowie z pos. Grab-

skim wyraził się, że pierwszym obowiązkiem dobrego katolika jest być dobrym obywatelem państwa. To postanowienie w konkordacie wynika nietylko z uczuć, jakie dla Polski żywi Ojciec św., lecz i z przekonania, że w interesie całej cywilizacji chrześcijańskiej leży silna wewnętrznie Polska. Art. 9 ustala nową organizację prowincji i djeceji kościelnych. Ta organizacja łamie zupełnie granice rozbiórów Polski. Utworzono nową prowincję wileńską, oraz nową prowincję kościelną krakowską. Wreszcie poseł Grabski podniósł, że rokowania trwały tylko 4 miesiące, podczas gdy rokowania z Bawarią trwały 4 lata, a rokowania z Rumunją 3 lata i dopiero teraz mają być ukończone. Rokowania te trwały tak krótko dlatego, że na szczęście dla Polski obecny Papież był tutaj poprzednie nuncjuszem, zna Polskę i wziął całą tę rzecz w swoje ręce, wskutek czego teoretyczne rozważania trwały bardzo krótko.

Na pytanie pos. Bagińskiego (Wyzw.), pos. Grabski wyjaśnił, że nowe uposażenie kapłanów wykazuje tylko małą zmianę, będzie ono wyższe o prawie milion złotych. To uposażenie jest wzajemian za te dobra poduchowne, które Państwo objęło. Co do parcelacji, to ustep o niej zawarty w konkordacie stwierdza prawnie, że te dobra poduchowne możemy parcelować i że Stolica Apostolska nie kwestjonuje legalności.

Wybrano referentem pos. Dubanowicza oraz korreferentem pos. Czapieskiego (PPS).

Niezależnie od swej jednostronności, artykuł cytowany porusza zasadniczą kwestję, która dotychczas jeszcze nie jest całkowicie wyjaśniona i uregulowana; chodzi mianowicie o zakres kompetencji Kontroli Państwowej. Zdaniem autora artykułu, które prawdopodobnie jest także zdaniem biurokracji, rozciągnięcie prawa Kontroli do badania celowości wydatków państwowych otwiera „wprost niezmiernie pole do nieporozumienia” i wytwarza z Najwyższej Izby Kontroli jakiś „nadrząd”, co jest jeszcze możliwem w państwie absolutystycznym, ale jest niedopuszczalne w państwie konstytucyjnym. Są jednak także inne poglądy na zadania i prawa Kontroli Państwowej, np. poglądy Sejmu; możnaby powiedzieć, że w tej kwestji ścierają się z sobą interes państwa i interes, a raczej ambicje, biurokracji rządzącej. W interesie państwa leży, aby wydatki, uskutezniane przez rozmaite ministerstwa były należycie kontrolowane, celowe i oszczędne; do tego, zdaniem niektórych, przyczynić się może instytucja Kontroli Państwowej, od Rządu niezależna. Tymczasem biurokracja, zazdrosna o swe przywileje, dąży do możliwego ograniczenia kontroli nad swą działalnością.

twierdząc, że ingerencja Kontroli nieraz bywa zbyt częstą, a nawet szkodliwą, wskutek swej nieumiejętności, a nawet wskutek swej nieumiejętności, (brak fachowości), hamuje normalny bieg pracy organów rządowych i wpływa ujemnie na ostateczne wyniki administracji państwowej.

Pośrednim dowodem, jak nieustalone są w miarodajnych sferach poglądy na zakres działania Kontroli Państwowej, służy utworzenie, wzorem kilku państw, przy Prezydium Rady Ministrów, nowego osobnego urzędu Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego; zlecone mu zadania mogłyby również dobrze być spełnione przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwowej. Prawdopodobnie Komisarz Oszczędnościowy nieraz robi to samo co i Kontrola Państwowa, np. w r. 1924 dokonał rewizji Państwowych Zakładów Naftowych, które to rewizje w poprzednich latach były wykonywane przez organy Kontroli Państwowej; z tej łączności zadań powstają zapewne pogłoski, przenikające do prasy; że Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy obejmuje stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

(Dokończenie nastąpi).

Więc

ogółu pracowników umysłowych w sprawie wyborów do rady Kasy Chorych odbędzie się w czwartek 26. b. m. o godz. 8 wieca

w Ognisku. 1722

Branting zmarł

Stokholm, 24. 2. Pat. Były prezes ministrów w Szwecji Branting zmarł.

Wiadomość ta niewątpliwie wstrząsnie opinję całego świata. Zmarł bowiem nietylko kierownik rządu szwedzkiego, ale zmarł przedewszystkiem jeden z głównych przywódców socjalistów, gorący poplecznik idei Ligi Narodów, zarazem wielki przyjaciel Niemców a wieczny przeciwnik spraw Polskiej i długoletni, (od początku istnienia) członek Rady Ligi Narodów. Postać jego dla międzynarodówki hamburskiej, której wybitnym członkiem, może najwybitniejszym, był zmarły, była szlachetną. Objawiając w r. 1917 po raz pierwszy w Szwecji rządy koalicyjne lewicowe, niebawem jednak, musiał ustąpić i dopiero następnym wybory dały absolutną większość socjalistyczną. Po powołaniu do życia Ligi Narodów widzimy go na stanowisku członka Rady Ligi i chociaż był przedstawicielem małego państwa, to jednak wpływ jego był ogromny. W tym charakterze działał on jednak widocznie na niekorzyść Polski, zwłaszcza w sprawie Wilna, Gniewała go ta rzekoma aneksja Wilna, bo korzystając w przeważnej części z literatury niemieckiej, która uważa Kowna chciała zwrócić w stronę Wilna, przeświadczony był o krzywdzie Litwinów. Z powodu podeszłego wieku i przewlekłej choroby, złożył Branting w ostatnich miesiącach tękę premjera, i wycofał się z życia publicznego.

Ogromne wrażenie dojdą do skutku naszej pożyczki amerykańskiej.

Z Wiednia telegrafują, że tamtejszy organ finansjery „Wiener Allgemeine Zeitung” omawia w wielkim artykule finansowe i gospodarcze skutki pożyczki amerykańskiej dla Polski. Stwierdziwszy, że udzielenie 50-miljonowej pożyczki dolarowej dla Polski jest wyrazem zaufania zagranicy do premiera Grabskiego, „Wiener Allgemeine Zeitung” powiada, że pieniądze te wzmocnią kurs złotego polskiego i pozwolą Bankowi Polskiemu powiększyć emisję banknotów i rozszerzyć akcję kredytową.

Artykuł ten wywarł w austriackich kołach finansowych ogromne wrażenie, a w politycznych pewną zazdrość, ponieważ Austria mimo najusilniejszych starań takiej pożyczki uzyskać nie mogła.

Poważny zatarg w Łodzi.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że zakłady fabryczne Scheiblera i Grohmana zostały zamknięte na czas nieograniczony z powodu następującego zajścia. Ponieważ masy robotnicze w zakładach tych pracujące (przeszło 10.000) nie chciały się zgodzić na nowe warunki pracy, wtargnięto do biura zarządu i poturbowano dość poważnie dyrektora Popielego. Wezwana policja rozpedziła tłum, przyczem kilka osób zostało poturbowanych.

TEKST KONKORDATU.

Artykuł XIII.

1) We wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkowa. Nauka ta będzie dawana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władzę szkolną, które wybierać ich będą wyłącznie z pośród osób, upoważnionych przez ordynariuszów do nauczania religii. Kompetentne władze kościelne nadzorować będą nauczanie religii pod względem jego treści i moralności nauczycieli.

W razie, gdyby ordynariusz odebrał nauczycielowi dane mu upoważnienie, to ten ostatni będzie przez to samo pozbawiony prawa nauczania religii.

Te same zasady, dotyczące wyboru i odwoływania nauczycieli, będą stosowane do profesorów, docentów i asystentów uniwersyteckich na wydziale teologicznym (nauk kościelnych) uniwersytetów państwowych.

2) We wszystkich djecezjach Kościoła Katolicki posiadać będzie seminarja duchowne, odpowiednio do prawa kanonicznego, które będą kierować i w których będzie mianował nauczycieli.

Dyplomy naukowe, wystawione przez wyższe seminarja, będą wystarczały dla nauczania religii we wszystkich szkołach powszechnych, za wyjątkiem szkół wyższych.

Artykuł XIV.

Dobra, należące do Kościoła, nie będą przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego ich przeznaczenie, inaczej jak za zgodą władzy duchownej, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez ustawy o wyłączeniu dla celów regulacji dróg przewozowych i rzek, obrony państwowej, oraz podobnych celów.

W każdym razie przeznaczenie nieruchomości i ruchomości, poświęconych wyłącznie dla służby bożej, jako to: kościołów, przedmiotów, służących do nabożeństwa i t. p., nie będzie mogło być zmienione bez uprzedniego pozbawienia ich przez kompetentną władzę kościelną ich charakteru rzeczy poświęconych.

Żadna budowa, przemiana lub restauracja kościołów i kaplic nie będzie dokonywana inaczej, jak tylko zgodnie z technicznymi i artystycznymi przepisami ustaw, dotyczących budowy gmachów i konserwacji zabytków.

W każdej djecezji utworzoną będzie komisja, mianowana przez biskupa w porozumieniu z kompetentnym ministrem, dla ochrony w kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną lub artystyczną.

Artykuł XV.

Duchowni, ich dobra oraz dobra osób prawnych kościelnych i zakonnych będą podlegać opodatkowaniu narówni z osobami i dobrami obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie bożej, seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnice, domów mieszkalnych zakonników i zakonnice, składający się z ubóstwa, oraz dóbr i tytułów prawnych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów. Pomieszczenie biskupów i duchowieństwa parafjalnego, oraz ich lokale urzędowe, będą traktowane przez skarb narówni z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonariuszów i lokalami instytucji państwowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Znów banda dywersyjna.

Wilno, 23. 2. (Pat.) W rejonie wsi Krzywoszki w okolicy Milczy, gminy dolhinowskiej, powiatu wileńskiego, w dn. 19. bm. o godz. 23 patrol Korpusu Ochrony Pogranicza stoczył walkę ozięną z bandą dywersyjną w sile około 30 ludzi. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny, posiadali granaty ręczne i jeden karabin maszynowy. Napad zakończył się nieudanie. Niezbędne zarządzenia zapobiegawcze zostały wydane.

Kruk krukowi oka nie wykole.

Donoszą z Moskwy: „Izwestija“ i „Pravda“ zamieściły zeznania aresztowanych w Rosji studentów niemieckich. Jak wynika z ich zeznań, organizacja „konsul“ zamierzała w lecie ubiegłego roku dokonać zamachu na przywódców sowieckich m. in. na Trockiego.

Wybryki studenckie w Rumunii i ich zły koniec.

Donoszą z Bukaresztu o zamknięciu tamtejszego uniwersytetu z powodu rozruchów przez studentów odezwy, nawołującej do strajku. Policja i wojsko obsadziły gmach uczelni. Ponieważ kilku słuchaczy usiłowało przeszkodzić wykładom, doszło między policją i żołnierzami z jednej strony, a słuchaczami z drugiej do starcia, w czasie którego trzech studentów zostało ciężko rannych, 20 słuchaczy aresztowano.

Z przybyciem posła Kętrzyńskiego do Moskwy, zapanowało nowe życie w naszym poselstwie w Rosji.

W salonach poselstwa polskiego w Moskwie odbyło się pierwsze przyjęcie dla przedstawicieli świata dyplomatycznego, wydane przez panią posłową Kętrzyńską. Przybyli m. in. komisarz spraw zagranic Ociezerin, jego zastępca Litwinow z małżonką, członek kolegium komisarjatu spraw zagr. Kopp z małżonką, dyrektorowie Stalin i Dmitrjewskij z małżonkami, szef protokółu Florinskij, komisarz oświaty Łunaczarskij z małżonką i wielu innych. Korpus dyplomatyczny z ambasadorami perskim, włoskim i francuskim na czele stawił się w pełnym składzie. Przyjęcie urozmaicone występami artystów baletu moskiewskiego odbyło się w miłym i swobodnym nastroju. Po przyjęciu odbyły się tańce.

Militaryzm sowlecki.

W związku ze siódmą rocznicą istnienia czerwonej armii odbyła się V- jak już krótko donosiliśmy - w Moskwie na czerwonym placu parada wojskowa. Jedenaście tysięcy wojska przedefilowało przed stojącymi na stópnach mauzoleum Lenina Frunzem, Unszlichtem, Budiennym, Kamieniewem, Bubowem i przedstawicielami centralnego komitetu Z. S. R. R. Przed rozpoczęciem przeglądu Frunze wygłosił z konia dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, iż w obecnej chwili magającego się naporu „państw imperjalistycznych“ na włościąńsko-robotnicze państwo sowieckie, armia czerwona winna przygotować się do nowych zwycięstw

Jak na kresach łupi się chłopów.

Historja jakich zapewne wiele.

Poniżej podajemy wiadomość „Varsovie“, która podana jest wprawdzie we formie dość niewinnej, ale ilustruje dosadnie, jak niesłychana samowola panuje na kresach w stosunku do tamtejszej ludności.

Min. Oświaty rozpatruje sprawę zmiany języka wykładowego w publicznych szkołach powszechnych, na podstawie podania, podpisanego przez większość opiekunów uczniów danej szkoły. Jak wiadomo, gminy województw wschodnich na podstawie rozporządzenia tegoż ministerstwa z 7 stycznia r. b. za stwierdzenie własnoręczności podpisu na deklaracjach osób, domagających się zmiany języka wykładowego pobierały od 1 do 2 zł. od każdego podpisu. W związku z tem Min. Spraw Wewn., wychodząc z założenia, że bezpłatny obowiązek powszechnego nauczania jest zawarowany w

Konstytucji a pobieranie wspomnianych opłat godzi niemal wyłącznie w ubogą ludność, rozesłano okólnik do województw wschodnich (Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Wilno, Łuck, Brześć, Nowogródek i Białystok), w którym znosi pobieranie tych opłat, gdyż stwierdzenie podpisów takich jest obowiązkiem służbowym gminy, a więc za czynność tę pobierać opłat nie można.

Kwintesencja całej sprawy jest ta, że gdy ludność na kresach wnosi do władz zbiorową petycję w jakiejś sprawie, to wójt kresowy za każdy podpis na petycji żąda 1 do 2 zł. A ponieważ różne petycje (z natury rzeczy!) są tam na porządku dziennym, więc można sobie wyobrazić, ile panowie wójtowie zarabiają pieniędzy. Nie dziw, że ludność w pewnych okolicznościach woli Muchę niż pana wójta!

S. O. S.

S. O. S. — jest sygnałem tonących okrętów. Skrót oznacza angielskie „Save our seals!“ (Ratujcie nasze dusze!).

Zatonięcie okrętu posłużyło za tło do wstrząsającego dramatu, który pod tytułem: „Wyspa lez“ wyświetlają z wielkiem powodzeniem w Kristalu.

Grabski poważnie chory.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zachorował ponownie premier Grabski, wobec czego wszystkie posuchania zostały odwołane.

Z kotła bałkańskiego.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Z Belgradu donoszą, że między Jugosławją a Grecją zawarty został układ obronny przeciwko Turcji. Układ ten popiera Anglja i uważa, że przyczyni on się do utrzymania równowagi politycznej na Bałkanach.

Założyciel największej organizacji terrorystycznej — zmarł.

Nowy Jork, 23. 2. (PAT) Założyciel ku-klux-klanu, William Simons, zmarł w następstwie wypadku samochodowego.

Sowiety a długi carskie.

Oświadczenie Krasina.

„Gazeta Warszawska“ donosi: W czasie ostatniego pobytu w Petersburgu oświadczył Krasin, że w najbliższych dniach odjeżdża z ekspertami do Paryża, celem zbadania francuskich materiałów odfrowych w sprawie długów carskich i zakomunikowania rządowi francuskiemu kontrproponcji sowieckich. Rząd Sowieców odrzuca prawne uznanie długów carskich, jednakże jest gotów z wielkimi grupami właścicieli rosyjskich papierów wartościowych zawrzeć umowę, polegającą na znacznym zmniejszeniu sumy długów. W ten sposób zmniejszone długi byłyby spłacane na podstawie dużych i długoterminowych kredytów.

Nie szukać na Saksach zarobku!

Nędza polskich robotników — emigrantów.

Robotnicy polscy sezonowi znaleźli się w Stralsundzie w tragicznej sytuacji. Znajdują się tam wielkie ilości robotników, w tem rodziny z niemowlętami, szukający przytulku w słomianych szopach i pustych gumnach, stojących w polu. Są to skutki wygnania z nastaniem zimy robotników tych przez Niemców, właścicieli folwarków na Pomorzu niemieckim.

Szczegóły te podaje pismo niemieckie „Sächsische Staatszeitung“, które oburza się na postępowanie „junkrów pomorskich“ nie troszczących się o danie utrzymania zatrudnionym u nich robotnikom na czas wolnych od robót polowych, ani też nie postarali się o odesłanie ich do domu. Artykuł ten zamieszczony w urzędowym organie rządu saskiego powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy pomimo nieregulowania opieki i odpowiedniego traktowania robotników polskich zamierzają emigrować do Niemiec.

Duchowieństwo przeciw oszczercom.

Konferencja Związku Kapłanów „Unitas“, oraz księży prezesów okręgowych obradowała z udziałem 43 uczestników (w tem 2 delegatów Pomorza) w piątek, 6 bm. w Poznaniu.

W sprawie świąt, zwłaszcza Matki Boskiej Gromnicznej wysłano telegram do Rady Ministrów, z oświadczeniem się przeciw zniesieniu. Oprócz tego przyjęta została rezolucja, stwierdzająca, że wierni wszystkich warstw społecznych wypowiedzieli się jasno, nie bacząc na straty materialne, za utrzymaniem święta Matki Boskiej Gromnicznej, domagając się jako wybory od swoich posłów, żeby przeprowadzili przywrócenie świąt.

Wobec faktu, że uroczyste nabożeństwa miały się dawnym zwyczajem w znieśione święta i nadal odbywać, a proboszczowie mają obowiązek msze św. w te dni ofiarowywać za parafian i nie mogą przyjmować ofiar na intencje prywatne, piętnuje konferencja, jako pospolite oszczerstwo insynuację, jakoby księży, dla umniejszenia swej pracy, o pomnożenie dochodów popierali zniesienie świąt.

Na drugiem miejscu zajmowała się konferencja pewnymi zagadnieniami natury materialnej, wynikającymi z konkordatu między Polską a Stolicą świętą.

ZE ŚWIATA.

(Każdy Anglik lotnikiem. — Rosja kupuje złoto. — Widmo nieurodzaju w Rosji. — W Spitzbergu lody ustąpiły.)

Wojskowi utrzymują, że przyszła wojna będzie się rozgrywała w powietrzu i że wskutek tego ten naród będzie miał pierwszeństwo nad innymi, który będzie miał największą liczbę lotników. Owóż Anglja powzięła zamiar przekształcić wszystkich mężczyzn w lotników. Przy pomocy rządu założono w Londynie „Light Aeroplane Club“ (Lekki Klub lotniczy), w którym każdy młodzieniec, mający skończonych lat 16, może uczyć się lotnictwa. Na zakupienie maszyn rząd dał klubowi 2000 funtów (49.000 złp.) i przyznał roczną subwencję w wysokości 500 funtów. Nadto za każdego członka klubu, który zda przed rządową komisją egzamin na pilota, rząd będzie klubowi wypłacał 10 funtów. Młodzieniec, zgłaszający się do klubu, nie potrzebuje zrazu nic płacić, dopiero po kilku tygodniach nauki, gdy nabiera ochoty do lotnictwa, gdy pokocha ten zawód, który podobno jest pełen niewysłowionych rozkoszy, wpłaca trzy gwineje (około 30 złp.) na poczet swej należności, która wynosić będzie za całą naukę i za wszystkie egzamina tylko 15 funtów (360 złp.). Otrzyma wtedy dyplom, który mu da prawo jeżdżenia w aeroplanie po całej Anglji i nadto wożenia pasażerów, co może dać grube dochody. Jeżeli zaś zechce wstąpić jako pilot do służby rządowej, to ma już zapewnioną przyszłość i dla siebie i dla swojej żony i dzieci.

*

Rosja skupuje złoto. Przed paru tygodniami sprowadziła z Ameryki w sztabach złota za 3.520.000 dolarów, a tydzień temu za 2.400.000 dolarów. Oczywiście złoto to, sprowadzane w sztabach, przeznaczone jest chyba na wykuwanie złotych czerwieńców.

Tymczasem ze wszystkich okolic Rosji donoszą o groźbie głodu. We wszystkich tych guberniach południowej Rosji, w których przy łagodnej tegorocznej zimie śniegi już poschodziły, okazała się ruń bardzo licha. I tak np. na południe od Charkowa, trzeba będzie oziminy przeorać i zasiać jarem zbożem, bo albo myszy wszystko zjadły, albo zasiane zboże pod śniegiem wyprzało.

Jako meteorologiczna osobliwość zapisać wypada, że Spitzbergen jest już od połowy lutego wolny od lodów. Wszystkie porty jego są już otwarte, a statki norweskie, które się tam przypadkowo znalazły, wysłały telegramem bez drutu wiadomość do Oslo (dawniej Chrystjanji), wzywając myśliwych na białe niedźwiedzie, żeby się spieszyli z wyprawą na polowanie, bo ich zwierzyna ruszy niebawem do północnego bieguna.

Robotnicy i Robotnice firmy „Kabel Polski“.
W niedzielę, dnia 1-go marca rb
głosujemy solidarnie
na listę 3 Kałdowski.

Rozpowszechniajcie

„Dziennik Bydgoski“!

Kartka z dziejów Bydgoszczy.

V.

Tymczasem napór nieoficjalnego rządu niemieckiego z pod znaku trzech liter dawał się pozabawionej własnego gmachu Polonii bydgoskiej coraz więcej we znaki. Steroryzowani przez fanatyków i zagrożeni bojkotem niemieccy właściciele lokali, poczem polskim towarzystwom nietylko odmawiać swych sal na zabawy, ale nawet wprost wypowiadać zajmowane dotąd od lat lokale na zebrania. Zdawało się na chwilę, że wobec grożącego niebezpieczeństwa wyrzucenia polskich towarzystw na bruk ustać będzie musiał zupełnie cały ruch towarzyski i umysłowy bydgoskiej Polonii. Ale i wtenczas, w chwili tej najkrytyczniejszej dla życia polskiego, nie zapomniała Opatrzność o swym wiernym umię.

W tym mnie więcej czasie osiedlił się jako lekarz śp. Emil Warmiński (junior). Młodzieniaszek ten dwudziestokilkuletni był pewnego rodzaju fenomenem. Pochodził wprawdzie z polskiej rodziny urzędniczej (ojciec był sekretarzem sądowym), ale jeszcze jako akademik był co najmniej zupełnie obojętnym na walkę żywiołu polskiego w Niemczech i kontaktu szukał nie z kosmopolitami Polakami, lecz z Niemcami, z którymi go łączyła przynależność do „Burschenschaft”. Dopiero wykład prof. uniwersytetu berlińskiego, Hoetzsch'a o powstaniu listopadowym z 1830 r., w którym to prof. Hoetzsch pozwolił sobie na stroniącą krytykę narodu polskiego, obudził w nim ducha polskiego. Zademonstrowawszy z kilkoma kolegami przeciw nieludzkiej krytyce, odebrał consilium abeundi i musiał studia ukończyć w Badenii.

Osiadłszy się w Bydgoszczy jako lekarz, zadokumentował zgóry przynależność swą do narodowości polskiej, umieszczając na domu tablicę z napisem polskim „lekarz praktyczny”. Czyn ten był naówczas dowodem nadzwyczajnej odwagi, gdyż dotąd nikt z Polaków bydgoskich na coś podobnego się nie zdobył. To też napis ten klął w oczy fanatycznych urzurników, którzy prawdziwe ataki na tablicę urzędali, tak, że w końcu zmuszony był ją umieścić na balkonie pierwszego piętra, aby ją uchronić od ciągłego demolowania.

Polski ten napis dał humoryście kabaretowemu z ówczesnej „Concordji” (późniejsze „Trocadero”) asumpt do zabawienia publiczności wesołą piosenką, której refrain brzmiał:

„In Bromberg ist Cholera,
Ist denn kein „lekarz“ da?”

Medycyna nie była dla niego celem życia, lecz środkiem do celu, który sobie postawił, to też będąc materialnie zabez-

pieczony z prawdziwie młodzieńczym entuzjazmem poświęcił się umiłowanej ponad wszystko pracy społecznej. Do tej pracy był zresztą, jak rzadko kto, predysponowany. Głównym zadaniem jego życia stało się stworzenie wspólnego ogniska dla bydgoskiej Polonii, własnego domu z obszerną salą na publiczne zebrania i zabawy.

Myśli, rzucana przez niego, znalazła oddźwięk w sercach jego towarzyszy pracy i znalazła w końcu swą realizację przez założenie Spółki budowlanej „Dom Polski”. Zbiorowami siłami wykupiono z rąk niemieckich realność przy ulicy Jagiellońskiej i Gamma (obecnie dra Emila Warmińskiego) i stworzono nareszcie dla tułających się po całej Bydgoszczy i narażonych na różne niedogodności towarzystw polskich przytulisko, w którym pod własnym już dachem mogły dalej zbożnie pracować i budować ojczyzny gmachy nie tylko w sercach swych członków.

Czyn ten doniosły pozostanie na wieki niezaprzeczona zasługa dra Warmińskiego, tem więcej uznania godną, że polotowi duszy jego stawał nieprzewyciężony zapory organizm trawiony bezradną chorobą, która też położyła kres doczesny młodemu życiu. Umarł w Poznaniu, a zwłokom jego, przewiezionym stamtąd, towarzyszyły na miejsce wiecznego spoczynku na starym cmentarzu niezliczone rzesze ludu roboczego, którego był opiekunem.

Ale ponieważ i na słońcu są plamy, tak i działalność śp. Emila nie była bez błędów, które mogłyby być poważnie wstrząsnąć gmachem narodowej solidarności. Zamary jego były bezsprzecznie najszlachetniejsze i wypływały z gorącej miłości Ojczyzny, ale zbyt radykalny kierunek jego pracy, dążącej do podporządkowania wszystkiego wyłącznie interesom tylko jednej, jakkolwiek najliczniejszej warstwy społecznej, nie prowadził do celu.

Nie wiem, w jakim kierunku umysł

śp. dra Emila byłby się rozwinął, gdyby mu Opatrzność była pozwoliła żyć dłużej, możeby podług dzisiejszej terminologii politycznej został wyznawcą obozu t. zw. lewicowego, a możeby zresztą zawczasu był poddał poglądy swoje rewizji w kierunku zrównoważenia i wyrównania sprzecznych (choć tylko pozornie) postulatów poszczególnych warstw społecznych.

W każdym jednak razie ideologia jego, zabarwiona cokolwiek na lewo, wypływała z czystych zupełnie pobudek i można ją wytłumaczyć młodzieńczym temperamentem, gdyż młodość zawsze i wszędzie hołduje poglądom skrajnym. Zrównoważenie przychodzi zazwyczaj w późniejszym wieku, gdy doświadczenia życiowe same zażądają krytycznej oceny własnych czynów.

To też śp. dr. Emil Warmiński, który jak meteor ukazał się na chwilę i zgasł przedwcześnie, pozostanie na zawsze świetlaną postacią w dziejach polskiej Bydgoszczy z czasów niemieckich.

Przy ogromie pracy społecznej, szarpającej waty jego organizm, obok praktyki lekarskiej, uprawianej bezinteresownie w kołach najbiedniejszych, miał czas i na publicystykę. Dowodzi tego dziełko pod tytułem „Patogeneza wyzysku”, ocenione przychylnie przez obydwaj najpoczytniejsze pisma tutejszej dzielnicy, „Dziennik” i „Kurjera Poznańskiego”.

Odszedł przedwcześnie, zapatrzony w swój ideał wolnej Polski, niestety tak niepodobny do tego, na co oczy nasze patrzy.

Niechaj zatem nam szczęśliwszym od niego, którym dane było doczekać zmartwychwstania Ojczyzny, pamięć tego niezłomnego Polaka będzie bodźcem do dalszej pracy nad trwałem ufundowaniem oświatowego gmachu niechaj symboliczne barwy sztandaru narodowego, biel i czerwień — czystość poczynań i miłość wzajemna — będą drogowskazem w drodze ku lepszej przyszłości. AIL

Wielki „proletariusz”.

Jeden z głównych „sowieতিকów” bolszewickich, obecnie „ambasador” w Paryżu, Krasin (ożeniony z żydówką), był przed wojną jednym z dyrektorów wielkich zakładów przemysłowych — „Siemens i Halske” w Berlinie.

Zyskał on tam miano „robotnikożercy”, bo pomiędzy innymi projektami przedstawił projekt utworzenia „czarnej listy robotników”, co jednakże do skutku nie doszło. Nie przeszkodziło mu to zostać wielkim „proletariuszem”. W praktyce wielka finansjera i komunizm to dwie ręce tego samego potwora i „ręka rękę myje”.

Wstrętna spekulacja.

Lichwiarze zabijają w zarodku budzący się ruch budowlany.

Po pierwszych konferencjach w sprawie ożywienia ruchu budowlanego, już podwyższone zostały ceny niektórych materiałów budowlanych. A więc cena 1 mtr. kw. szkła szybowego skoczyła z 2,40 zł. na 4 zł., 1000 sztuk cegieł z 40 zł. na 62 zł. Powody tak znacznej wyższości cen na podstawowe materiały są zupełnie nieznanne.

Spekulacja monetami srebrnymi.

W pewnych częściach województw wschodnich, zamieszkałych przez ludność o niskim poziomie kulturalnym, zanotowano ostatnio wypadki spekulacji polskimi monetami srebrnymi. Ludność kupuje monety srebrne, placąc za nie papierowymi pieniędzmi w wyższym stosunku. Fakt ten jest wywołany niewątpliwie słabym nasyceniem rynku monetami srebrnymi. Ale długo trwać to nie będzie, ponieważ co tygodnia przybywają z Anglii transporty monet srebrnych po 1 200 000 sztuk, co pozwoli na rychłe stosunkowo wycofanie pieniędzy papierowych.

Zmiana waluty w Austrii.

Szylingi miast koron.

Austrjacki Bank Narodowy przechodzi z dulem 1 marca do waluty szylingowej. Wszystkie rachunki będą prowadzone w tej walucie. Za przykładem Banku Narodowego pójdą też wszystkie inne banki austriackie i w ten sposób położony będzie koniec rachunkom w koronach.

Wskazy kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy” najtańsze i najrozsądniejsze czasopismo w Polsce. Prenumerata kwarta 2 zł, półroczna 4 zł roczna (z obremami książkami) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adres: Skrzynka poczt. 135 Warszawa. (4664)

Koniec świata odłożony!

Z powodu kryzysu mieszkaniowego na innych planetach.

W Ameryce istnieje sekta adwentystów. Co pewien czas sekta ta ogłasza, że tego dnia nastąpi koniec świata. Ostatni „wielki” koniec świata miał nastąpić przed laty 30.

Obełone „katastrofa” napowiedziana była na noc z 6 na 7 lutego. Na kilka dni przedtem „prorok” sekty, Robert Reidt, żywił swoją żonę i dzieci wyjęcznie marchwią i czystą wodą, a to dlatego, aby w stanie „czystym” mogli przejść na tamten świat (Podobno sam raczył się whisky i winem). W krytyczny wieczór wysłuchał radio-koncertu, wyjrzał przez okno, czy na niebie niema specjalnych znaków, a nie nie zauważywszy, położył się spać.

Wielu osłonków sekty, więcej nerwowych od proroka, nie chcieli patrzeć, jak świat się będzie zapadał i popłynęli samobójstwa. W Cleveland siedem młodych dziewczyn odebrało sobie życie.

Kiedy nastąpił dzień 8 lutego, a świat po staraniu stał na swoim miejscu, oficjalny komunikat adwentystów ogłosił, że koniec świata został odłożony na parę tygodni, gdyż Pan Bóg musi przygotować na innych planetach miejsce dla dusz, które mają opuścić ziemię. Widocznie panuje tam także kryzys mieszkaniowy, skoro potrzeba dopiero rekwiizycji, aby pomieścić nowych lokatorów z ziemi.

JERZY BRAUN.

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

Elen jest najpiękniejsza ze wszystkich dziewcz, jakie wydało dobre, twórcze życie. Elen jest światłem i miłością i pieśnią deszczów porannych. Elen jest wszystkim, co człowiek nazywa szczęściem.

Nabu ją kocha...

Wóz zatrzymał się przed bramą pałacu kapłana. Rzeźbione podwoje otworzy się powoli, ukazując we wznoszącej się łagodnie perspektywie białe, lśniące, marmurowe schody.

Nabu krzyknął radośnie.

Tam, wgorze, na jednym z najwyższych stopni ta oszalałająca czarą i dziwną postacią... to Elen.

Pobiegł chyżo ku niej, przestępując po dwa i trzy stopnie naraz. Stał przed nią roześmiany, z płonąca żrenicą, młody — jak bóg, jak syn Słońca złoty.

— Kocham ciebie. Powracaj prędko... i zabierz mnie... dla siebie... na zawsze! — Elen!

Znikła. Odrzucała, jak ptak. Tylko drgały jeszcze leciutko trącone jej pierśnią gałązki krzewów kwiatowej alei.

Wiele szalonych, rozspiewanych dzwonów huczało w głowie Nabu, gdy szedł ku drzwiom pałacowych komnat.

Zanim otwarł drzwi sali zgromadzeń, uspokoił siłą woli wzburzone nerwy i za-

hnował przemocą wartką powódź myśli, zalewającą mu mózg pod czaszką.

Wszedł.

— Oto jest Nabu — rzekł wtedy kapłan Sar.

— Czekaliśmy — rzekli chórem pozostali.

Było ich siedemnastu. Kapłan Sar ośmnastym był pomiędzy nimi.

Na wezwanie prezesa rady, kapłana Sar, Nabu usiadł.

— Posłuchaj mnie uważnie, Nabu — ozwał się Sar uroczyście. — Jesteś podporządkowany i obrońcą bytu ludzi Asaras, których oczy zwrócone są na ciebie. Los obdarzył cię genialnym talentem wodza i jak dotąd, żadnym błędem, żadnym niedbalstwem nie splamiełeś tej wielkiej sławy. W ślad za tobą szło zawsze i wszędzie zwycięstwo. Dlatego król Ar-Aras i ja i Przyboczna Rada Wojenna postanowiliśmy oddać w twoje wytrawne dłonie naczelne dowództwo całej linii bojowej. Rada Wojenna zaznajomiła się ze sytuacją obecną, nie tając żadnych szczegółów, które mogłyby ci być użyteczne dla obmyślenia akcji bojowej, a byś jak najsukuteczniej przeciwdziałał mógł wściekłym, obłąkanym atakom naczelnym wodzem Nabu na terytorjum zakładów państwowych na północ od miasta Asar i objaśnił mu wszystko, nie pomijając, ani nie zatajając żadnych szczegółów...

— Sława królowi Ar-Aras — odpowiedział, kłaniając się Nabu.

— Na zakończenie dodam jeszcze słów parę. Ty wiesz, Nabu, że woine ka-

rzec — opuścisz nasze miasto i udasz się na południe do swoich wojsk, aby tam spełnić sumiennie swój obowiązek wodza... Ale to nie wszystko, Nabu.

— Cóż tedy jeszcze czynić mi wypada? — zapytał spokojnie Nabu.

— Oto, co uchwalili Rząd Królestwa Asaras. Oto, co postanowił król jego: Ponieważ podczas nieobecności naczelnego wodza Nabu, wewnątrz kraju zajść mogą nieprzewidziane wypadki, ponieważ ludzie wtajemniczeni w organizację państwa i jego gospodarstwo techniczne zginąć mogą, czyto na skutek zamachu licznych wrogów ukrywających się wśród ludności stolicy, czyto na skutek katastrofy kosmicznej (trzęsienie ziemi, lub grotzący wybuch wulkanu Abra) — naczelnym wodzem Nabu otrzymuje przywilej dyktatury i objąć może jedyną i nieograniczoną władzę — powracając z linii bojowej do kraju. Dla ułatwienia mu zadania, dla zorientowania go w rozlicznych dziedzinach czekającej go pracy, dla ukazania mu w całej pełni odpowiedzialności, jaka na nim zaciążyć może — postanowiono zaznajomić go z całą maszyną organizacyjną królestwa. Wielki Inżynier Amar-At uda się razem z naczelnym wodzem Nabu na terytorjum zakładów państwowych na północ od miasta Asar i objaśni mu wszystko, nie pomijając, ani nie zatajając żadnych szczegółów...

— Proszę ze mną — odezwał się Wielki Inżynier Amar-At, podając dłoń Nabu.

I wyszli...

Nabu wiedział o tem dobrze, że na północ od miasta Asar rozpościerały się na ogromnej przestrzeni zakłady techniczne państwa Asaras, drugie potężne miasto, którego rozmiary przewyższały jeszcze wielkością czteromilionową stolicę.

Wiedział o tem tak dobrze, jak i wszyscy, widział nawet zbliżka niektóre z obiektów wojskowych, nie interesował się jednak, jako wódz i żołnierz szczegółami technicznymi tych niezliczonych warsztatów. On czuwał nad armją, a przedewszystkiem nad jej sprawnością bojową, nad resztą czuwać miał rząd i Nabu nie pytał się nigdy, kto i jak gospodarzy w tem królestwie sił kolosalnych i dziwów.

Teraz dopiero, gdy wraz z doświadczonym swoim przewodnikiem inżynierem Amar-Att zagłębił się w tę krainę elektrycznych cudów, oczy jego i mózg olśnił i przytoczył ogrom tej pracującej ze straszliwą dokładnością maszyny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oszczędnością i pracą dzisiaj ludzie tracą.

Doznawszy w życiu mojem największej może przykrości, a nawet ciosów od ludzi, którym dobrze czyniłem, uważam niewdzięczność za jeden z najcięższych grzechów ludzkich i dlatego staram się być wdzięczny za każdą okazaną mi przychylną, za każde dobre słowo, za każdą dobrą radę. Dlatego też czuję się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie Bankowi dla handlu i przemysłu w Warszawie.

Z Bankiem tym nie miałem nietylko żadnych stosunków serdecznych, przyjacielskich, ale, o ile mi się zdaje, nie zawarłem z nim nigdy nietylko bliższej, ale nawet najdalejszej znajomości. Jestem dla niego zupełnie obcy, zupełnie mu obojętny. Miałby prawo zatem nie wiedzieć całkiem o moim istnieniu, a tem więcej nie ma najmniejszego obowiązku troszczyć się o moje powodzenie, o przyszłość moją i mojej rodziny, o moje sprawowanie się, o całość mojego mienia, o mój stosunek do społeczeństwa, wreszcie o to, abym zasłużył sobie na miano dobrego obywatela. A jednak w ciągu ostatniego tygodnia Bank ten dał mi trzykrotnie dowody, że o to wszystko się troszczy. Tym objawem sympatii czuję się do głębi wzruszony.

Jeżeli myślicie szanowni czytelnicy, że przyznał mi jakie stypendjum, jaką zapomogę, że udzielił mi wydatniejszej pożyczki na rozszerzenie mego warsztatu pogadankowego — to jesteście w błędzie. Tego rodzaju banalny sposób przyjęcia komu z pomocą już się przestarzał, jest niesmaczny, nieraz przykry, ubliżający dla obdarzonego.

Dlatego to zapewne rząd i sejm od pięciu lat się wahają czy przyznać emeryturę zasłużonym pracownikom na polu literatury, jak to czynią Czesi, Duńczycy i inne narody mało kulturalne — rząd i sejm prosto obawiają się, aby nie obrazić zasłużonych i dlatego emeryturę zastępują dobrą radą: pomyślcie sami o sobie! A ponieważ dobra rada dukata warta, więc też i Bank, idąc za przykładem z góry, zamiast złota udzielił mi cząstkę ze skarbów swego doświadczenia.

A uczynił to bardzo delikatnie, bo nie wprost, ale za pośrednictwem dzienników. Przy trzech dziennikach otrzymałem od niego rodzaj „listu otwartego”, serdecznego wezwania zatytułowanego: „Dziesięcioro przykazań oszczędności”.

W pierwszym przykazaniu Bank raził mi: „Oszczędzaj zawsze i wszędzie przy każdej sposobności”. W drugim krótko i uroczyście do mnie przemawia: „nie rób długów” (ciekawym coby Bank robił, gdyby ludzie długów nie robili). W trzecim troskliwy o moją kondycję radzi mi serdecznie: „Po otrzymaniu zarobku, zamiast iść z kolegami do restauracji (kto u licha donosił Bankowi, że ja po otrzymaniu zarobku chodzę z kolegami do restauracji — bo ja sam o tem nic nie wiem) zaprowadź ich do Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie i złóż tam pieniądze, które miałeś przejeść i przepić (no, przyznam się, że w ten sposób przemawiać, jest nieco niegrzecznie) i namów kolegów, aby uczynili to samo”. Czwarte przykazanie brzmi: „Nie trzymaj pieniędzy w domu, bo ci złodziej ukradzie, a ogień zniszczy może”. (nawiasem mówiąc złodziej nie wie czy ja mam pieniądze, a więc dobrze, że ja banki posiadają — co zaś do ognia, to ten i banków nie oszczędza. Przykazania piąte do słodnego zachęcają mnie abym nie zwlekał ze składaniem oszczędności w Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie i nie zapominał, że w nim jak na drożdżach rość one będą. W przykazaniu ósmym Bank troszczy się o moją starość („pamiętaj o swoich starych latach”) i oto abym miał „własny dach nad głową” — obiecuje mi przeto własną kamienicę, ale o ilu piętrach, nie powiada. Dziesiąte przykazanie brzmi: „Bądź dobrym ojcem rodzinny” i t. d. — dziesiąte wreszcie: „Bądź dobrym obywatelom i oszczędnościami swojemi pomnażaj dobrobyt narodu”...

I jak tu nie być wdzięcznym za te dobre rady, za tę bezinteresowną troskliwość o moje materialne szczęście i mo-

ralne zadowolenie, zwłaszcza, że Bank oświadcza, iż „ku wygodzie klas pracujących... biura jego są otwarte dla wkladców (!) również i wieczorem”.

Nietylko przez samą wdzięczność dla Banku pragnąłbym być wieczorem wkladcą. Jedno mnie tylko w tym jego „liście otwartym” razi, a mianowicie motto: Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą”. Widzę w niem nieszczerłość, nieprawdę, może tak było dawniej, może tak będzie... jutro. Znam jednak setki ludzi, co szczerze pracowali i doprowadzali oszczędność do ostatnich granic a mimo to są biedakami. Znam naodwrot setki takich, co „gwizdali” na pracę i nigdy nie oszczędzali, byli niebieskimi ptakami”, a dziś rozbijają się autami, urządzają huczne polowania w świeżo nabytych dobrach, gromadzą zbiory sztuki w niedawno kupionych pałacach i kamienicach, spędzając zimę na Rivierze, a swe żony i półżony obsypują brylantami...

O oszczędności przed jakim tygodniem słyszałem dużo... na chodniku, przed budynkiem, w którym miał się odbyć wykład na temat rozporządzenia prezydenta państwa o przerachowaniu wierzytelności. Spóźniłem się nieco na niego i dowiedziałem się, że wykładu nie było. Zastałem tylko przed lokalem wykładowym garstkę „prerachowanych wierzytelności” opowiadającą smutne dzieje swych... oszczędności. Co w tem gronie życzone p. min. Grabskiemu tego powtórzyć nie śmiem — gdyby tylko tysiącna część tych życzeń ziściła się, to wyrósłby on na największego męczennika wieku XX i dziewiętnastu go poprzedzających. Najwięcej na „prerachowanie” była zawzięta „łagodna i cicha” płeć żeńska. „Straciłam wszystko — użalała się jedna z jej przedstawicielek — co ciężką pracą, odejmowaniem sobie od ust, uzbierałam dla dzieci. Byłabym idiotką, gdybym dziś grosz złamany zaniósła do banku”. — „Ja — mówiła druga — miałam trochę gotówki, za którą chciałam sobie na stare lata kupić mały domek z ogródkiem na przedmieściu, ale kiedy wyczytałam, że obowiązkiem patriotycznym jest nabyć pożyczkę państwową, że nietylko w ten sposób stanę się godną miana dobrej obywatelki, ale i finansowo dobrze na tem wyjdę, bo ta pożyczka gwarantowana przez państwo to opoka, którą żaden dynamit nie wysadzi — byłam taka, nie wstydzi się powiedzieć, głupia, że mi się dała złapać na tę fałszywą przynętę — a dziś mam co?” — tu między dwa sąsiednie wsadziła wielki palec prawej ręki. Inny „prerachowany wierzytelnie” opowiadał ile stracił na listach kredytowych ziemskich, inny znowu jak go „wystrychnął” jasny pan dziedzic obdłużonego przed wojną, a dziś czystego jak lza majątku. Ktoś znowu przypomniał sobie jak jakaś deputacja wierzyteli hipotecznych stanęła przed pewnym dygnitarzem i kiedy wyraziła obawę, że bogaci dłużnicy opierając się na rozporządzeniu wypuszczają z kwitkiem swych wierzyteli, dygnitarz zauważył: „Ależ moi panowie, ludzie uczciwi nie będą rozystali z rozporządzenia i oddadzą co winni” — stąd wniosek logiczny: rozporządzenie wydane zostało dla dobra nieuczciwych dłużników.

Refrenem każdego takiego przemówienia było: głupi ten kto oszczędza, a jeszcze głupszy ten, co grosz zaoszczędzony komu pożyczka, lub odda do banku.

Najmniej się skarżył jakiś jowialny ubogi odziany staruszek „Czego się państwo martwicie? — mówił z uśmiechem. Bóg dał, Grabski wziął — oto i wszystko. Kiedy pewien żyd skarżąc się przed małomiasteczkowym „filozofem” żydowskim na ciężkie życie, rzucił pytanie: poco ja się potrzebowałem urodzić? i filozof mu odpowiedział: „O co ci chodzi? Byłeś próchnym i w proch się obrócisz — będziesz więc czem byłeś — a zawsze przez ten czas co żyjesz, trochę się najesz, trochę się napiszesz, trochę się zabawisz, trochę się nakochasz — i cóż za tem stracisz?” Tak też i państwo: byliście przedtem goli, jesteście goli na nowo — a zawsze przez jakiś

czas mieliście przyjemne złudzenie żeście się czegoś dorobili...

„Mnie — ciągnął staruszek dalej — los nie uślał kwiatami życia. Nigdy się niczego nie dorobiłem, a podczas wojny „skapiałem” zupełnie. Całe szczęście, że posiadałem małą rentę w kwocie 1800 koron rocznie, przyznana mi z pewnej fundacji publicznej. Dopiero po wojnie w jakimś trzecim roku naszego zmartwychwstania, dzięki oszczędności, poczułem się panem jakichś 20 tysięcy marek, co znacząco mniej więcej 350 siejszych złotych. Pomyślałem sobie po co ten wielki „kapitał” ma leżeć nieprodukcyjnie, a więc trzecią część zastawiłem w kieszeni, a dwie trzecie złożyłem w bogatej instytucji bankowej na 3 procent. Potem znowu nieco uzbierałem i za 10 000 kupiłem 10 milionówek, które przedstawiały wówczas wartość jakich dzisiejszych 200 złotych. Wreszcie trzecie oszczędności umieściłem w pożyczce 5 dolarowej — zapłaciłem za nią dzisiejszych 150 złotych. Summa summarum moje kapitały wynosiły jakieś 600 do 700 zł.

Dziś proszę państwa, potężna instytucja bankowa chce, ale nie może wypłacić mi złożonego kapitału, ponieważ po przerachowaniu wynosi on pół grosza, a monety takiej niema. Renta moja caloroczna po przerachowaniu przedstawia wartość 1/12 grosza, wyraźnie jednej dwunastej grosza, to jest jednego ziarnka kawy, lub pieprzu.

Za 10 milionówek dostałem kawałek papieru obiecujący mi udział w pożyczce konwersyjnej, który podobno ma wynosić aż 20 złotych. Wreszcie za 30 dolarów wypłaconych na pożyczkę, mogę według kursu otrzymać coś koło 15 złotych. Jak widziacie państwo, ograbiony zostałem do szczytu — a jednak się nie skarzę, byle dobrze było ojczyźnie. Ale co do tego mam wątpliwości. Zabito kredyt, a bez tego trudno o rozwój ekonomiczny. Dziś prawie nikt albo nie osz-

częda, albo nie składa w bankach, nie pożyczka. Gorzko się uśmiełem, kiedy wyczytałem w telegramie o pomyślnym wpływie wkładek w 43, głównych bankach — wkładki te wynoszą aż 30 milionów!! Niema się czem chwalić, ani do czego się przyznawać, bo to wstyd! A toż przed wojną w jednej bygoskiej Kasie Oszczędności było wkładek 50 milionów, a w r. 1913 obliczono w samej Wielkopolsce wkładki oszczędnościowe na przeszło pół miljarda...

„Żle jest, bardzo źle — kończył narrator — ale nie trzeba się dać. Lekko-myślnie przerachowanie wierzytelności podkopało kredyt i zaufanie. Ciężko będzie ten błąd naprawić. Ale — tak mi się zdaje — pesymizm nie jest usprawiedliwiony. Dziś moneta nasza stoi dobrze i co do mnie gdyby mnie wierzytelnie nie przerachowano gdybym jeszcze coś miał, zaniósłbym do banku w przekonaniu, że moje odbiorę. A procent banki dziś dają ładny. Więc radzę państwu jeżeli co macie, nie chowajcie w domu. Na przeszłość rzućcie zasłonę bo muru, ani zlej woli głową nie przebijesz. Bóg dał, Grabski wziął — niech będzie imię jego błogosławione.

— Co? Grabskiego? odezwały się zewsząd oburzone głosy.

— Ależ nie — Tego, co dał...

Na tem kończę streszczenie dyskusji. Co zaś do Banku, który mnie ukochał i rad mi swoich udzielił — dam mu w zamian za nie również dobrą radę: niech się nie zowie Bank dla handlu i przemysłu, bo to germanizm, (Bank für Handel und Industrie) lecz Bank handlowy i przemysłowy, bo tak powinno być po polsku. A drugą dobrą radę: niech nie fabrykuje nowych słów (wkładca), bo na to niema koncesji, lecz niech raczej dba o to jako „przyjmovca” aby ów „wkładca” mógł być każdej chwili zadowolonym „wyjmovcą”.

Kazimierz Bartoszewicz

Akademia Handlowa w Gdańsku.

Dzięki ofiarności fabrykanta łódzkiego p. E. Heimana, który własnym kosztem nabył piękny budynek w Gdańsku przy ul. Langgarten 80 a, celem przeznaczenia go dla przyszłej Akademii Handlowej, powstaje nowa placówka kulturalna o doniosłym znaczeniu ekonomiczno-społecznym.

Szkoda tylko, że sprawa ta postępuje naprzód żółwim krokiem, bo nawet obecnie po otrzymaniu formalnego zezwolenia Ligi Narodów nic nie słychać o organizacji tej tak ważnej instytucji naukowej.

Hojny i wspaniałomyślny dar fundatora winien zachęcić czynniki miarodajne, względnie organizacje społeczno-gospodarcze, jak Stowarzyszenia Kupców do urzeczywistnienia szlachetnych zamiarów fundatora.

Największe trudności doby obecnej napotykaną przy organizacji jakiegokolwiek instytucji są usunięte, ponieważ znajduje się wolny do dyspozycji budynek, w którym mieścić się chwilowo Stowarzyszenie Handlowców Polskich w Gdańsku.

Powstają natomiast pewne trudności organizacyjne, dobór rektora i ciała profesorskiego, co zadecyduje o poziomie i dalszym rozwoju tej instytucji.

Piszący w artykule niniejszym chce na łamach prasy zaapelować do czynników miarodajnych, względnie Stowarzyszeń Kupieckich, celem jak najszybszego urzeczywistnienia tej tak ważnej placówki społecznej.

Obecnie posiadamy wyższe uczelnie handlowe: Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie i Akademię Handlową w Krakowie. Pierwsza o poziomie uniwersyteckim w programie swym uwzględnia przedewszystkiem nauki ekonomiczno-prawne; druga natomiast — praktyczne umiejętności handlowe.

Akademia Handlowa w Gdańsku winna zająć stanowisko pośrednie t. j. przedewszystkiem zwrócić szczególną uwagę na praktyczne nauki handlowe i prócz tego dążyć do poziomu wyższej szkoły handlowej jako uczelnia o poziomie wyższym.

Celem placówki tej winno być praktyczne wychowanie absolwentów na

przyszłych kierowników instytucji bankowych i handlowo-przemysłowych, wyszkolonych w duchu narodowym, którzy przyczynią się do dalszego gospodarczego rozwoju Polski!

„Oset”

Przez 8 miesięcy kurs złotego ani drgnął.

Londyński „The Economist” w artykule „Przegląd kursów walut zagranicznych w r. 1924”, podając dane charakterystyczne stosunek kursu złotego do funta szterlinga na giełdzie londyńskiej, pisze:

Wysilek finansowy, dokonany przez Polskę bez żadnej pomocy zagranicy, jest uderzający; osiągnął on jako skutek utrzymania kursu złotego na tym samym poziomie w ciągu ostatnich 8 miesięcy roku.

Srebrne monety 5-cio złotych.

Polskie monety srebrne 5-ciozłotowe będą wykonane według projektu prof. Lewandowskiego. Jedna strona monety wyobraża Rzeczpospolitą — kobietę siedzącą, jedna ręka oparta na tarczy z herbem państwa, druga ręka trzyma księgę z konstytucją, która podaje jej Młodość w postaci młodzieńca.

(Rysunek ten jest niemal kopją franka szwajcarskiego, gdzie również wyobrażona jest Helwetia z podobnymi emblematami. Red.)

Obszary zasiewów ozimych.

Opierając się na danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, komunikujemy, że tegoroczne obszary obsiane oziminną w Polsce w stosunku do roku 1923 małym uległy zmianom. Zmniejszyła się powierzchnia obsiana pszenicą o 0,6 proc i wynosi 1.031,6 tys. ha., powierzchnia żyta wzrosła o 0,4 proc. i wynosi 4.924,6 tys. ha. Jęczmieniem ozimym obsiano 25,5 tys. ha. Naogół w poszczególnych województwach zmiany obszarów są nieznaczne. Wzrosły nieco obszary w województwach wschodnich a zmniejszyły się dość znacznie w Lwowskim i Stanisławowskim.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Robotniku — Robotnico!

Lista 3

Kałdowski

oddaj tylko taką kartkę, która zapewni sprawiedliwą działalność **Kasy Chorych.**

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 25. lutego 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Popielec. Macieja.
Jutro w czwartek Aleksandra. Małgorzaty
Wschód słońca o godzinie 6. 59.
Zachód słońca o godzinie 4. 29.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 23 bm. do 2. 3. br. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod złotym Orłem, Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Ten, którego biją o twarz”.
Jutro: „Kiki”.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13, nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Młojskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

--:--

NASZ REPORTER pisze:

Ja bardzo proszę, niech się szanowna Redakcja z magistratem ani z panem Burmistrzem nie zadiera, bo to niema sensu. Ja znam te rzeczy z doświadczenia, bo mój aptekarz w Pińczowie to gradonaczelnikowi nawet za darmo pigułki kręcił, bo wiedział, że popsuł sobie z głową miasta to jeszcze gorzej, niż gdyby się człowiekowi coś w własnej głowie popsuło. W Bydgoszczy panują na razie takie porządki, że daj Boże, aby na każdym folwarku tak było jak u nas. A że magistrat nie może tyłu mieszkać dla tych urzędników z Gdańska znaleźć — to trudno. Pan Burmistrz też nie jest żadnym fakirem, tylko zwykłym śmiertelnikiem i aby mieszkanie dać, to musi je mieć. Ja jestem gotów oddać do dyspozycji moją ławkę na placu Teatralnym i proszę to ogłosić jako przykład surowego pojmowania obowiązków obywatelskich z mej strony. Mnie ta psia aura zmusiła do szukania sobie innego lożem i mam teraz pierwszorzędną apartament na Rybim Ryнку, gdzie włączyć na noc do jednej berlinki i mam już teraz prawdziwy dach nad głową, tak że po powrocie z Rzymu z tą blond-artystką będę mógł o własnym ognisku domowym pomyśleć. A czas po temu najwyższy, bo to nie zawsze da się arcydzieła ducha piodzić pod gołym niebem, albo w Barze, gdzie kelner ani na chwilę nie spuszcza gościa z oka, aby mu nie uciekli.

Zresztą położenie pana Burmistrza nie jest znów tak beznadziejne, skoro pan Grabski zapowiedział, że pożyczkę amerykańską obróci przedewszystkiem na rozbudowę miast. Pan Grabski w Bydgoszczy jeszcze nigdy nie był, to i uwierz, że Bydgoszcz przedewszystkiem na uwzględnienie zasługuje.

Ja jestem tylko ciekawy, czy Ameryka będzie swoje dolary nadaw widziała, bo ja wiem z własnego doświadczenia, jak to łatwo jest pieniądze włączyć, a jak trudno jest je oddać. Mnie np. to pierwsze nie zawsze się udaje, a to drugie to mi się jeszcze nigdy nie zdarzyło. Szkoda tych dawnych, dobrych czasów, kiedy to dług można było w ciupie odsiedzieć. Wtedy to jabym miał odwagę iść po pożyczkę do samego pana Pampucha, i powiedzieć mu, że ją oddam tak albo siak, i jeszczebym jednej pożyczki nie odsiedziało, a jużbym go prosił o a-conto na nową pożyczkę. A czytała szanowna Redakcja, że Telemajer dostaje od rządu dożywotnią emeryturę, jako zasłużony literat i poeta? Mógłby i Magistrat bydgoski takie emerytury wydzielać, ale do tego trzeba być z nim gutfreund, a nie dotuczać mu jakimiś inseratowami borbami. Ja wiem, że nasz pan Burmistrz nie byłby od tego, aby mnie i gólbrodzie uchwalić taką dożywotnią pensję, abyśmy nie potrzebowali już nie pisać, chyba tylko jeszcze jemu podziękowanie za jego dobroć i opiekę społeczną nad bydgoską literaturą.

A wie szanowna Redakcja, kto jeszcze na taką literacką emeryturę zasłużył? Nasz teatr za swoje plakaty i manifesty do narodu. I szanowna Redakcja bardzo ładnie postąpiła, że mu się o taką emeryturę postarała.

Jeszcze o samobójcy, który czeka na sekcję.

Nie sąd winien — a lekarze!

W sprawie samobójstwa śp. Zielińskiego, którego zwłoki w trupiarni przy ul. Szubińskiej dwa tygodnie czekają na sądową obdukcję, informują nas ze strony kompetentnej, że sąd kilkakrotnie wyznaczał termin sekcji, ale powołani do tego lekarze powiatowi dr. Ziętak i dr. Gaszyński z powodu innych zajęć w wyznaczonym terminie sekcji przeprowadzić nie mogli.

Przykrem jest to, że córka zmarłego, która z Włocławka przybyła na wiadomość o katastrofie, czeka na tą smutną formalność urzędową, aby sprawić pogrzeb ojcu.

Podobno dziś tj. we środę pp. lekarze przystąpią nareszcie do ustalenia, co spowodowało śmierć Zielińskiego. W interesie ogółu życzyć sobie należy, aby ten trzeci czy czwarty termin był już i ostatni.

W sprawie Teatru dla dzieci i młodzieży w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, obecne kierownictwo Teatru dla dzieci pozostaje wyłącznie w rękach p. Stanisława Miłskiego artysty dram. Dotychczasowy kierownik i współnik p. Lech Orwicz Brodziński ustąpił zupełnie z zajmowanego stanowiska — a tem samem niema nic wspólnego z teatrem dla dzieci i młodzieży. P. Miłski zwrócił się po radę i dyspozycję do tutejszych władz szkolnych, według których rozporządzenia w porozumieniu z ciałem nauczycielskiem wszystkich szkół w Bydgoszczy — każda baśń czy sztuka, grana dla dzieci i młodzieży w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 I p. będzie dokładnie przeglądnęta i oceniona przez wyżej wymienione władze. W ten sposób uniknie się pewnych niedokładności pedagogicznych w prowadzeniu teatru i wysoka pewność, że teatr dla dzieci i młodzieży będzie prowadzony pod kontrolą władz szkolnych, a strona artystyczna i moralna tegoż teatru będzie na wysokim poziomie. Potrzeba takiego teatru, prowadzonego umiejętnie daje się bardzo odczuwać w Bydgoszczy, to też z radością zaznaczyć należy, że władze szkolne zabrały się do tej sprawy z wielką chęcią, oraz że obecnym kierownikiem teatru będzie p. Miłski, znany w Polsce ze swej działalności artystycznej.

Na pierwsze przedstawienie w niedzielę dnia 1. marca br. daną będzie precudna baśń w 4. aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Jaś i Małgosia” Wandy Stanisławskiej. Szczegóły w aktach i następnych komunikatach.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z rocznego zebrania P. Z. K. zasłała pomyłka. A mianowicie prezes kierujący walnem zebraniem, nazywa się nie Cyrus, tylko Cymz z Gdańska, następnie sprawozdanie roczne zdał sekretarz Migas — w końcu nie sąd honorowy tylko jako chorążowie są wybrani pp.: Cyrankiewicz, Malicki i Krieza, Siarkowski, przodownik — Lakierski.

— **Z organizacji pocztowców.** W sprawozdaniu z posiedzenia Głównego Zarządu Związku Niższych Urzędników Poczt i Telegrafów podaliśmy, że tenże liczy obecnie 31 kół, czyli razem 933 członków. Powyższa cyfra kół i członków, dotyczyła jedynie okręg bydgoski. Znajduje się jeszcze okręg poznański, gdzie niżej urzędnicy w imię solidarności są już prawie wszyscy zorganizowani. Nawet Lwów już posiada dwa silne koła, w łącznej liczbie 300 członków, grupujące tylko niższych urzędników. Ostatnio zgłosił się także Lublin. Widzimy więc, że ziarno rzucione na żyzną glebę, rozwija się szybko niezawodnie wyda jak najobfitszy plon.

— **Zjazd pracownikó gastronomicznych.** Związek pracownikó gastronomicznych Z.Z.P. na Rzeczpospolitą Polską komunikuje, iż dnia 26. lutego odbędzie się ogólnokrajowy zjazd pracown. gastr. całej Polski w Poznaniu w Resursie Kupieckiej przy pl. Wolności. Dotychczas zgłosili się delegaci z następujących miast: Gniezno, Inowrocław, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Katowice, Łódź, Kraków, Warszawa, Lwów, Lublin, i Wilno.

— **Jeszcze o jazdę kawalerską.** Automobile, jak wszędzie, tak i u nas używają kawalerskiej jazdy, wskutek czego wypadki naleźdźdania na przechodniom ciągle się jeszcze zdarzają. Przed kilku dniami skutki takiej jazdy odczuł na sobie wychodzący z Grand-Cafe inżynier Gottwald, na którego z impetem wpadło auto nr. 28 zawiadziło skrzydłem i odrzuciło w bok. Tym razem zakończyło się na potłuczeniu ręki. Poszkodowany zwrócił się z zażaleniem do posterunkowego, pełniącego służbę na placu Teatralnym, ale ten, ponieważ „nie zauważył” szalonej jazdy, niewiadomo, czy uznał za słuszne zanotować w protokołach policyjnych A może.

— **Czas to pieniądź!** Wysła niedawno książeczka, która zawiera w sobie dla odnośnych sfer bardzo cenny materiał informacyjny, dotyczący opłat podatkowych i komunalnych, zebrany w całość, dla lepszej w tym kierunku orientacji. Ale udogodnienia społeczne swoje, a społeczeństwo swoje... Kierownik biura, p. Werka, autor powyższej broszurki, sądził, że tym sposobem ułatwi w manipulacjach podatkowych obywatelstwu, a urzędnikom ulgę, tymczasem broszurka nie cieszy się zbyt wielkim powodzeniem, natomiast przy okienku informacyjnym w urzędzie podatkowym tworzy się co rano ogon potwornej długości, tych właśnie osób, które mogłyby kupić broszurkę za 1 zł. nie tracąc czasu i zdrowia i nie zanudzając niekiedy głupimi prośbami pytaniami, a czas to pieniądź!

Baczność szoferzy!

W myśl programu naszego głosujemy wszyscy w dniu 1-go marca tylko na listę

3 Kałdowski.

Kasa Chorych a kryzys mieszkaniowy.

Budować należy, nie wywłaszczać żyjących! — Niech wraca do robotników, co od robotników wyszło. — Zamożne instytucje niech stawiają nowe domy, zamiast stare wykupywać.

Artykuł pod tytułem „List do Redakcji”, podpisany przez „Członka Kasy”, a umieszczony w numerze 34 z dnia 12. 2. 25. Pańskiego poczytnego pisma porusza zagadnienie rzeczywistocie ważne i nasuwające szereg refleksji obchodzących ogół.

W czasach przeżywanego przez wszystkie miasta kryzysu mieszkaniowego, rozwiązanie widzimy wszyscy w rozbudowie domów, a pośrednio w usuwaniu z lokali mieszkalnych szeregu instytucji biurowych i innych, w tych lokalach prosperujących. Musimy uznać za rzecz nie właściwą, aby instytucje społeczne, na szetoką miarę zakrojone, planowały wykupywanie domów przeznaczonych na mieszkanie, aby zamienić je na ubikacje biurowe, gdyż powiększają w ten sposób i tak już dotkliwy stan rzeczy.

Tym bardziej są niewłaściwemi tego rodzaju zamiary, gdy wychodzą z łona instytucji, mającej za zadanie pielęgnowanie zdrowotności ogółu, gdy, pośrednio, przyczyniają się do zwiększenia higieniczności stosunków mieszkaniowych.

Tego rodzaju instytucje, rozporządzają znacznymi zasobami pieniężnymi zbieranymi w drodze ustawowego opodatkowania przeważającej części ludności, powinny wykazać tendencję twórczą, a nie pasywną. A więc pozostałość ze swych funduszy zaoszczędzoną po uregulowaniu zwykłych wydatków powinny obrócić za budowę gmachu nowego, pomyślanego celowo, a nie korzystać z pomieszczeń, służących i przeznaczonych do innego użytkowania, wykupując je celem późniejszej przebudowy.

Jeśli z oszczędności z jednego roku można zakupić dom, to wybudować nowy nie będzie ponad siły Kasy Chorych, przy użytkowaniu oszczędności przez lat kilka w miarę posuwania się budowy. Musimy nazwać krótkowzroczną taką instytucję, która postępuje inaczej.

Proszę tego fundusze Kasy Chorych, składające się w większej połowie z odsetek od zarobku robotników, winny być odpowiednio zużytkowane. Po zapłaceniu kosztów leczenia, zapomóg, swych administracyjnych wydatków etc., pozostałość powinna być w formie zapłaty za pracę, podjętą z korzyścią Kasy, zwrócona robotnikom; akcja taka przyczyniałaby się do ulżenia stanowiu bezrobocia.

Całokształtem poruszonej sprawy, jako zasadniczej, powinien zainteresować się Magistrat m. Bydgoszczy i wejrzeć w nią w chwili obecnej, gdy troska się o pomieszczenie dla Województwa i gdy potrzebuje dużej ilości pomieszczeń do swej dyspozycji. Nie powinien Magistrat obojętnie patrzeć na to, jak wyrwa się miastu jeden za drugim domy mieszkalne.

Na tego rodzaju zamiary należałoby postawić stanowcze veto, a przez to wyrzucić presję, by zamożne instytucje budowały sobie pomieszczenia. Musimy bacznie pilnować, by takie, jak powyższa, transakcje, które mogą i nadal mieć miejsce, nie przyczyniły się do wielkich kłopotów w przyszłości, gdy będziemy musieli rozmieszczać reemigrantów z Niemiec, dla których zabraknie, dzięki temu, dachu nad głową w Ojczyźnie.

Obywatel Bydgoszczy.

Urzednicy prywatni

głosują do Rady Kasy Chorych na listę 3 Kałdowski.

Uwolniony zabójca.

Dobry gospodarz i zły parobek. — Idylla która krótko trwała. — Narzeczony za kradzież poszedł do więzienia. — Tragedja w życie, czyli zabójstwo popełnione w przerażeniu i bez zastanowienia.

Bydgoszcz, 24 lutego.

W ubiegłym tygodniu przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa o zabójstwo, której ciekawe i niepozabawione romantyzmu tło, poniżej podajemy.

Gospodarz Baron z Tłukomów w powiecie wyrzymskim przyjął parobka Homutha, który niebawem zaręczył się z jego córką i został dopuszczony do rodziny gospodarza. Idylla ta jednak nie długo trwała. Homuth dwukrotnie okradł swego chlebodawcę a swego przyszłego teścia, wskutek czego Baronówna zaręczyła z nim zerwała a Homuth skazany został na 11 miesięcy. Po wyjściu z więzienia wygrażał się, że gospodarstwo Barona spali. Ci też mieli się na ostrożności.

Dnia 14 czerwca 1921 r. Baron zauważył w swoim życie skradającego się ku jego domostwu człowieka. Posłał więc córkę po policjanta, a sam wzięwszy dubeltówkę, wszedł w żyto, gdy niespodzianie zerwał się o parę kroków przed nim Homuth. Baron, przestraszony jego nagłym pojawieniem się w odległości 5 za ledwie kroków, bezwiednie wystrzelił, kładąc Homutha na miejscu trupem.

Wskutek tego prokuratorja oskarżyła Barona o rozmyślne zabójstwo, tem więcej, gdy świadkowie przebieg zajścia w ten sposób przedstawiali, że oskarżony wezwał Homutha do podniesienia rąk, a gdy ten to uczynił, Baron mimo to do niego wystrzelił.

Bardzo rzeczone i prawniczo doskonale skonstruowane oskarżenie wnosili prokurator Fabiańczyk, bronił zaś adwokat dr. Murach, który czyn ten przedstawił jako zabójstwo, popełnione bez zastanowienia, w przerażeniu, a także w koniecznej obronie własnej.

Prokurator, zwalczając to stanowisko obrońcy, żądał dla oskarżonego najmniejszej ustawą przepisanej kary, t. j. 5 lat więzienia.

Trybunał, po krótkiej bardzo nardzie, przychylił się jednak do wywodów dra Muracha i oskarżonego Barona od winy i kary w zupełności uwolnił.

W dniu 1-go marca 1925 r. głosuje Inteligencja pracująca na listę nr. 4.

1472

Kupcy - wytwórcy!

W pięć tygodni rozsprzedaliśmy dwa nakłady (25.000 egz.) książki rachunkowej p. t. „**Budżet Domowy**”. Pięciu znajomych każdego z 25.000 szczęśliwych posiadaczy czeka z utęsknieniem nakład III, który będzie miał znacznie zwiększone nagrody, na który już mamy stopy zamówień. Dla Waszych inseratów otwieramy wrota III nakładu naszej książki, dotychczas dla ogłoszeń zamknięte. Jedno ogłoszenie w „Budżecie Domowym”, książce codziennego użytku, równa się 365 ogłoszeniom. Wbijajcie w pamięć publiczności Wasz znak, Waszą firmę — oto zasada Przedstawicieliwo ogłoszeniowe na Bydgoszcz „Budżetu Domowego” ma Tow. Akc. Rekl. Miedz. jen. repr. Rudolf Mosse, ul. Hermana Frankiego 8.

Jutro w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie ogólne wszystkich członków należącego do Ch. Z. Z. na sali „Ogniska” (Jagiellońska 71).

Uprasza się o liczny udział. Na zebraniu przemawiać będzie delegat z Warszawy, drh Morawski. Główny Zarząd.

Z PROWINCJI.

Szubin. Zebranie Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój” odbędzie się w piątek, 27. bm., o godz. 7 1/2 wiecz. w Domu Polskim. Referat wygłosi p. Dr. Soboczyński z Bydgoszczy. O liczny udział członków i sympatyków prosi Michał Pres, prezes Koła.

Nakło. Czytelnia dla Kobiet urzędująca w niedzielę, 1 marca, o godz. 5 na salce Strzelnicy mieściłoby zebranie, na którym wygłosi referat „Kluby i ich organizacja” p. Bojarska, instruktorka oświatowa przy samorządach powiatowych, zbierająca jednocześnie materiał o pracy społecznej i kulturalno-oświatowej na Pomorzu.

Zapewne odczyt wzbudzi zainteresowanie i zbierze licznych członków, o co prosi Zarząd.

Chodzież. Nasz korespondent donosi: Strajk się przelamał. Fabryki „Fajans” i „Porcelana” uruchomiono.

Sejm przywrócił święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Dnie świąteczne podczas urlopów robotniczych są płatne.

Warszawa, 24. 2. (Pat.) W Sejmie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych. Pos. Rudnicki (ZLN.), jako sprawozdawca, prosił o przyjęcie ustawy w brzmieniu, ustalonym w drugim czytaniu. Pos. Pryłucki (kl. żyd.), popierał formalną rezolucję pos. Szypera (kl. żyd.) w sprawie uregulowania kwestji świąt i zamiany świąt katolickich odpowiednią ilością świąt dla innych wyznań (!). Pos. Skrzypa (kom.) wniósł rezolucję o wezwaniu rządu do przedłożenia w terminie 2-tygodniowym ustawy, przywracającej wszystkie zniesione święta. W głosowaniu ustawę w trzecim czytaniu przyjęto w brzmieniu ustalonym w drugim czytaniu, to znaczy, że przywraca się drugie święto Bo-

żego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt oraz święto Matki Boskiej Gromnicznej w dniu 2 lutego.

Następnie przystąpiono do wniosku pos. Żuławskiego i towarzyszy z P. P. S. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia ministra pracy i opieki społ., dotyczącego wprowadzenia w życie ustawy o urlopach pracowników. Po krótkim referacie pos. Puchalki (Chr. Dem.), uchwalono rezolucję komisji o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Żuławskiego. Chodzi o to, że w swoim czasie zachodziła wątpliwość, czy dni świąteczne, przypadające w czasie urlopu pracownika, należy zaliczyć do urlopu i płacić za nie. Odwołano się do decyzji Sądu Najwyższego, orzekającej, że dni te zaliczane są do urlopu i są płatne.

Miniatury.

Niestety!

Bydgoszcz, 24 lutego.

Miałem w pewnej sprawie odwiedzić mego znajomego, o którym wiedziałem wprawdzie, na jakiej mieszka ulicy, ale nie znałem numeru domu. To jedno tylko zapamiętałem z rozmowy z nim, że właściciel jego kamienicy jest Niemcem.

Przychodzę na wspomnianą ulicę i staję bezradny. Po obu stronach szereg wielkich, nowych kamienic — jak i gdzie szukać teraz mojego przyjaciela? Na szczęście przechodzi policjant.

— Panie łaskawy — mówię do niego — gdzie tu na tej ulicy jest kamienica należąca do Niemca?

— Skądżesz ja to mogę wiedzieć? — śmieje się policjant, ale w tej chwili poważnie, rozgląda się uważnie po ulicy i mówi:

— Czekaj pan... do Niemca? ... to prawdopodobnie będzie ta...

I wskazuję na pobliski dom.

— Czy z pewnością? — pytam.

— Z pewnością niewiem, ale przypuszczam.

— Z czego pan to przypuszcza?

— Bo z chodnika przed tą kamienicą jest odmieciony śnieg, a z przed tamtych innych nie.

Zagryzłem wargi i udałem się do wskazanego domu.

I tam faktycznie mieszkał mój znajomy.

Djagnoza policjanta była — niestety — trafną.

St. B.

Kronika policyjna.

— Ujęto w dniu wczorajszym i dziś rano: 2 osoby za uprawianie awantur w stanie nietrzeźwym i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Przepadła bez wieści od dnia 25. I. br. 53 letnia Teofila Tarnowska z domu Leśniak. Przybyła ona w wymienionym dniu z Kolomyji do Bydgoszczy w celu kupna realności i otąd zaginęły po niej wszelkie ślady. Ponieważ T. miała przy sobie około 5000 zł. w gotówce, przypuszczać można, iż padła ona ofiarą bandytyzmu. Opis zaginionej: wzrost średni, szatynka, włos nieco siwawy; ubrana była w długi płaszcz koloru granatowego, czarny kapelusz i na nogach miała męskie trzewiki.

Dla bezrobotnych.

Nadleśnictwo Gólabek, pow. Tuchola, stacja kolejowa Cękyn — potrzebuje większej ilości robotników leśnych do wyrybu drzewostanów, zniszczonych przez sówkę. Reflektuje się tylko na robotników wykwalifikowanych. Praca akordowa, wypłata według taryfy, dokonywana była co dwa tygodnie. Na miejscu wyrobów jest barak, w którym w miarę wolnych miejsc, mogą znaleźć robotnicy pomieszczenie. Utrzymanie w baraku tj. obiad, kolacja — kosztuje 0.50 zł. dziennie. Narzędzia robotnicy winni mieć własne. Zgłaszać należy się wprost do leśnictwa Sowniec, odległego od stacji kol. Cękyn ca 8 km. na północ i położonego nad szosą napoleońską.

RUCH OBCYCH.

W dniu 24. lutego 1925 przybyli do Bydgoszczy i stanęli w Hotelu pod Orłem:

Frenkiel, Wasower, Szewczonko, Tenenbaum, Lukaa, Trębacz, Filiziewicz i Rytlewski — Warszawa, Chełkowski — Smidow, pik. Matuszyci — Toruń, Dobrzański, Warchol, Żaruk, Krieger, Lange — Poznań, Bertram — maj. Nowa Wieś, Świacki — Chełmża, Januszkiewicz — Wierchosławice, ks. Puzyna — Rojewo, Dominirski — Hermanowo, Kudisch — Ostrawa, Lubiński, Flamm — Wiedeń, Veroyński — Nowe Mogilniki — Sępólno, Wyrzykowski — Toruń, Pasiewicz — Włocławek, bar. Ike — Włocławek, Lucke — Berlin.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— Sekretariat Bydgoskiego Koła Oficerów Rezerwy podaje Szan. Kolegom, wybranym na ostatnim walnym zebraniu do zarządu do łaskawej wiadomości, iż zebranie konstytucyjne tegoż odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 20.15 w kasyne oficerskiej 62 p. p. przy ul. Jagiellońskiej. O punktualne przybycie uprasza się.

Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szk. Powsz. Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, dn. 28 bm. o godz. 7 wiecz. w Szkole Wydziałowej męskiej, Konarskiego 7. Porządek obrad jest następujący:

- 1) Referat: Stare i nowe problemy metodyki pisowni w świetle psychologii doświadczalnej (prakt. zastosowanie) — p. Kijora.
- 2) Referat: Dekształcenie nauczycieli — p. Białecki.
- 3) Sprawy bieżące.
- 4) Wolne głosy. Zarząd.

4921) Związek Handlowców. Wiceprzewodników umysłowych w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 8-mej w Ognisku. Koleżdy i Koleżanki! Pokażmy, że umiemy bronić naszych praw. Zatem podajmy wszyscy w czwartek do Ogniska.

4916a) Zebranie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni „Powstańców” odbędzie się w sobotę, dnia 28 lutego br. o godzinie 7 wiecz. na sali p. Baekera ul. Św. Trójcy. Zarząd.

4843a) Tow. Powstańców i Wołaków. Zebranie wszystkich zarządów odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. w lokalu p. Baekera przy ul. Św. Trójcy, celem zarządzenia obwodu bydgoskiego. Komplet zarządów pożądan.

Zarząd Tow. Powst. i Woj. „Macierz”.

4780) Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaborskiego w Bydgoszczy. W sobotę dnia 28 bm. posiedzenie miesięczne. Porządek dzienny: 1) Przyjęcie nowych członków, 2) Sprawozdania komisji zabawowej, 3) wolne wnioski. O Pzno przybycie prosi Zarząd.

4823a) Tow. gimn. Sokół Bydg. V. Okole-Willezak. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 25. bm. wieczorem o godz. 7-mej u drh. Nowaka przy ul. Jasnej. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie całego zarządu i wydziału. Człom! Józwiak, prezes.

4556) Towarzystwo Urzędników Państw. na miasto i powiat Bydgoszcz. Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 25. bm. o godz. 7 wiecz. w Ognisku na małej salce. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z całego roku i wybór nowego zarządu. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się drugie zebranie o godz. 7.30 na którym będą powzięte uchwały bez względu na ilość członków.

4774) Podoficerowie rezerwy. Wykład o pragmatyce dla podoficerów odbędzie się w środę, 25. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Baekera. Ze względu na obowiązek zapoznania się podoficerów rezerwy z obowiązującą pragmatyką, prosimy o stawienie się wszystkich członków.

4795) Sokół Bydgoszcz III. Szwederowa. W środę, 25. bm., punktualnie o godzinie 7 wieczorem nadzwyczajne zebranie zarządu na salce przy kościele parafialnym. Na porządku dziennym również odczyt Bartek zwycięzca”.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Temperatura powietrza	Wiatr	Widoczność	Stan niebo
24. 2. poł.	53.3	+ 1.2	10	S. 3.
24. 2. 9 wiecz.	52.9	+ 0.6	10	S. 02.
25. 2. 7 rano	52.2	+ 0.7	10	S. 2.2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 0,7 najwyższa + 1,2 najniższa — 11,7 Wysokość opadu 1,7 mm śnieg 3 — cm.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 24. 2. (AW.) not. prw

Dolary	5.18 1/2 zł.
Funtv szterlingów	24.71 zł.
Franki francuskie	za 100 — 27.00 zł.
Franki belgijskie	— 26,20 zł.
Korona austriacka	— „ —
Korona czeska	— „ —
Frank szwajcarski	— 99.88 1/2 zł.
Włoskie lire	— 21,12 1/2 zł.
Marka niemiecka	124 1/2 — 123 1/2 zł.

Tendencja prawie utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 24. 2.

1000 Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł. — do zł.
Zyto	31.75 — 31.75
jęczmień browarny	26.50 — 28.50
Maka żytnia 65% wł. worka	— 47.50
Maka żytnia 70% z workami	42.50 — 44.50
Maka pszenna 65% wł. worka	55.00 — 58.00
psna żytnia	21.50 —
Pszenna	37.50 — 39.50
Owies	30.6 — 30.65
Osna pszenna	22.50 —
Ziemniaki jąd. rychte	5.00 —
Ziemniaki fabryczne	10.50 — 12.50
Lubin n. ebski	14.00 — 16.00
Lubin żółty	21.00 — 24.00
Groch polny	30.00 — 34.00
Groch wikt.	14.00 — 16.00
Seradela nowa	22.00 — 23.00
Płatki ziemn.	16.00 — 230.00
Koniczyna czerwona	100.00 — 130.00
Koniczyna szwedzka	—

Ziemniaki przy st. nadgr. ponad notowania, Usposobienie słabe.

Trelleborga podszew gumowa Mocna, tania i zdrowa



Kogo nie trapił dziś ustawicznie wzrastająca wydatki...

Przynajmniej od jednej troski wolni będziecie, zaopatrując się w Trelleborga gumowe podszewy do naklejania, takowe bowiem nastąpią w zupełności 3-4 podszewy skórzane.

Użyłem tych podszew oszczędza się każdorazowo 12 złotych i więcej. Oprócz tego dodają elegancji, są nieprzemakalne, nie brudzą, a wakułek specjalnego preparowania materiału nie ślizgają się nawet po lodzie. Poza to nie różnią się nieznacznie od podszew skórzanych, są łatwe do naklejania, a na życzenie też przez własnego obuwnika, i przynocowane bez użycia szkodliwych gwoździ, trzymają bardzo trwale.

Trelleborga podszewy nadają się także do podklejania kaloszy, obuwia dla gimnazystki oraz wszelkiego obuwia gumowego. Kup natychmiast, a oszczędzisz pieniądze! Cena za parę złotych 2.75, 3.-, 3.25 dla dzieci, pań i panów.

Do nabycia w wszystkich pierwszorzędnych składach obuwia i skór.

Specjalne zakłady przystosowujące podszewy do obuwia w Bydgoszczy:

Trelleborg przy ul. Paderewskiego 14, O. Müller Gdańska 45, K. Gabrieliwicz, i fac Piastowski nr. 3, J. Dilling, ul. Toruńska 179, J. Budysz, ul. Poznańska 37, W. Rejka, pl. Śniadeckich 25, Kern, ul. Jagiellońska 31, „Tani Bazar” Stary Bynek nr. 14, Otto Rielsch, Sępólno (Pomorze).

„Szwedpol” Bydgoszcz Generalna Agentura dla Polski Unji Lubelskiej 14a. (592)

Henko

Henkla soda do prania i blanszowania

Henkla soda do prania i blanszowania oszczędza mydło i proszek mydlany. Obniża koszt prania. Wyśmienity środek moczenia białizny.

Henkla soda do prania i blanszowania oszczędza mydło i proszek mydlany. Obniża koszt prania. Wyśmienity środek moczenia białizny.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% znaki. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-tej przed południem.

Krawcowni wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą bardzo tanio. Przyjmuje również pracę po za domem. A. Sobotówna, Gdańska 148, podwórze I ptr. (4705)

Garbarnia białoskórnia Bydgoszcz Jasna 17 garbuje wszelkiego rodzaju skóry po prawiamy że garbowane w wmiemy gotowe za surowe. (4778)

Ser tylny najlepszy pełnotłusty 1,60 zł. funt, wysła też pocztą Mleczarnia Skurcz (Pomorze) (4739)

Polecam się jako prasowaczka w domu i poza domem, obejmie pranie i prasowanie Leszczyńskiego 3 I ptr. (4885)

Akuszeryka przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossosińskich 11 I p. (4890)

SPRZEDAŻE

W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłoś się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa al. Hermiana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978)

Interesy handlowe, w centrum miasta, od 1700-10.000 zł. z mieszkaniami lub bez. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

40 mórg ziemi pszennej, budynki maszynowe, inwentarz żywy i martwy 4600 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

230 mórg ziemi kujawskiej, zabudowania maszynowe, z bogatym inwentarzem żywym i martwym 35.000 zł., przy połowie wpłaty. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

Z powodu nagłego wyjazdu tanio na sprzedaż 28 mórg ziemi z łąką, dom, 6 pokoi, światło elektryczne, żywy i martwy inwentarz. Duczyński, Bydgoszcz, Wrocławska 2. (4836)

60 mórg ziemi dobrej, dom, wila, budynki dobre, szosa, koteł, przy mieście, z inwentarzem żywym i martwym, meblami 13.000 zł. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

Dom z ogrodem na sprzedaż. Szosa nadaje się na fabrykę. R. Clawicka 23. 4703

Sprzedam dobrze prosperujący skład galanterji i bielizny w centrum miasta. Gotówki 20 tys. Wiadomość Wetzker, Długa 41. (4462)

Dom z 4 pokojami mieszkaniami, dużym ogrodem za 7000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 30a. (4907)

Dom 2 ptr., 2 sklepy, ogród owocowy, 4 pokojowe mieszkanie wolne przy Gdańskiej za 16000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 30a. (4908)

Piekarnia dobrze prosperująca z mieszkaniami i składem, urządzeniem składowym i warsztatem w dobrym punkcie miasta Bydgoszcz od zaraz lub od 1 kwietnia do przejęcia. Zgłoś. do Dzien. Bydg. pod „Piekarnia“ (479)

Baczność! Gospodarstwo 2 morgi roli, sad owocowy, duża obszarca stajnia i szopy tanio na sprzedaż Bydgoszcz-Czyżkówko. ul. Chojnicka 6. (4720)

Cegielnia wapieniana przy szosie i dworcu zaraz na sprzedaż. Oglądać można takową w ruchu. Of. pod „K. A.“ do Dzien. Bydg. (4878)

Skład kolonialny z towarami i mieszkaniami w powiatu Stosunków rodzinnych zaraz za 1250 zł. na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (4911)

Maszyny do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na do godnych warunków spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (3136)

Sypialnie dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (2700)

Meble różne do nabycia jak: kanapy pluszowe, leżaki, materace nakładane, szpitalne i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (3893)

Silnik samochodowy, skrzynka biegów i sprzęgło marki „Adler“ 24 PS w bardzo dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Jackowskiego 2. (4845)

Jadalnia dobrze utrzymana przystawa za 550 zł. na sprzedaż, ul. Sowińskiego 2. (4821)

Gabinet męski i garnitur czerwony kanapa i dwa fotole) fi. orzech sprzedaje Cieszkowskiego nr. 4 ptr. prawo. (4892)

Fortepjan skrzydło na sprzedaż. Zduny 11. Gospodarz. (4881)

Magiel Zobła na sprzedaż. Zduny 11. Gospodarz. (4882)

Motocykl o małej sile (Cockerell, A. B.) lub motorek do pedzenia roweru kupię. Of. pod „A. B. 2“ do Dzien. Bydg. (4819)

Pokój męski z garniturem klubowym i 4 pierzyny zaraz tanio na sprzedaż. Unji Lubelskiej 14 a. II ptr. prawo. (4900)

Partję obuwia 110 par sprzedam tanio i korzystnie. Kto wskaże Dzien. Bydg. (4839)

Baczność! Mam na sprzedaż większą ilość Popeliny, najlepszy gatunek, cena 6.80 zł. za metr. Zgł. skład kolonialny, Poznańska 23. (4856)

Szafa żelazna, duża, głęboka zaraz korzystnie do oddania. Zgł. do „PAR“, Dworcowa 72 pod nr. „424-12“. (4200)

Męski pokój dęb. w dużym formacie, eleg. wyrobu na sprzedaż. Cena 1.200 zł. - Ciężki kredens dębowy, w stylu francuskim, w zupełnie dobrym stanie, bogate rzeźbiony, duży format 450 zł. Meble te są wielką okazją jako kupna. Obejrzać od 10-1 i od 4-6 Dom Handlowy Górnoślązaków, Sniadeckich nr. 6a. (4734)

Węgiel górnośląski ctr. 2.50 zł. z dostawą i ze składu naleca firma Kobus, Sw. Trójcy 17 a, telefon 266 (4928)

Okazyjnie na sprzedaż: łóżko nikołowe 130 szerokie, materac sprężynowy, stół dębowy do rozsuwania i leżanka. Lucius. Mostowa 9, II p. podwórze. (4851)

Meble używane, w bardzo dobrym stanie po niskich cenach na sprzedaż: łóżka podwójne kompl. 1 mała szafa i większe, szafonierki komody, kanapy, biurka, 1 pościel jak nowa z puchu, umywalki z marm. płytą, garnitur pluszowy, turkieskie pokrycie, szafy kuchenne, krzesła białe. Obejrzyć od 10-1 i 4-6 u Górnoślązaków, Sniadeckich 6a. (4833)

Na sprzedaż: meble, pościel, obrazy i inne rzeczy. Grunwaldzka 102 w podwórzu, lewa strona, od 13. do 17. (4752)

2 ubrania wizytowe, granatowe i czarne w dobrym stanie na wysoki wzrost na sprzedaż. Garbary 17 II prawo. (4849)

Rower tanio na sprzedaż. Lewandowski, Wilczak, Wincentego Pola 1. (4853)

Jalówkę wysokocielną sprzedaje Rogowski, Miedzyń, Nakielska 23. (4891)

Silny koń roboczy na sprzedaż. Wiad. cmentarz Wilczak. (4915)

KUPNA

Poszukuje się kupna fortepianu w dobrym stanie. Of. pod „L. 375“ do Dzien. Bydg. (4758)

Skład próżny w dobrym punkcie z przyległym pokojem do składania towarów kupię lub wydzierżawię. Of. do Dzien. Bydg. pod „4938“. (4838)

Kupię dom lub wydzierżawię lokal nadający się na skład, w centrum miasta lub okolicy ruchliwej. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „B. S.“ (4271)

Kupię parę kamieni do śrótowania zboża od 110 do 120 cm. średnicy. Łask. Of. proszę składać do Młyna Parow., Pruszczyca, Swiecie - Tel. 11. (4870)

Kupię koleczyki brylantowe, czyste. Of. pod „100“ do Dzien. Bydg. (4757)

Akacje Grakona każdą ilość po cenach korzystnych kupię. Zgłoszenia pod 279 do Dzien. Bydg. (4938)

Krzesel używanych do kina ca. 200 sztuk kupię. Zgł. do „PAR“, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72 pod nr. „427-13“. (4904)

Swinki morskie kupuje Pracownia Bakteriologiczna - Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 70. (4903)

LEKIE

Stenografji polskiej wyuczam w przeciągu miesiąca. Of. do Dzien. Bydg. pod „Stenografia“. (4867)

Nauczycielka udziela lekcji francuskiego i angielskiego znakomitą metodą. Gamma 7, II lewo. (4909)

Na skrzypcach i na mandolinie udzielam lekcji i przedko wycieczki. Zgł. do 4-7. Jackowskiego 2 ptr. prawo. (4848)

Pianistka z dyplomem Konserwatorium lwowskiego, przyjmie lekcje. Reja 3, II piętro. (4123)

Szkola tańców modnych. Zapisy od 4-7 w kancelarii ul. Jackowskiego 2 ptr. prawo. Wyuczają się na redowych i modnych tańców. Dla osób starszych osobny kurs. Z poważaniem A. Tulibacka. (4847)

Udzielam pomocy w lekcjach szkolnych oraz przygotowaniu do egzaminów. Of. do Dzien. Bydg. pod „Siedmioklasista“. (4905)

POSADY

Pomocnika fryzjerskiego przyjmie na stałe zatrudnienie W. Kuczkowski, Nakło (4379)

Biegła strojarka potrzebna od 1 III. 25. Oferty do Dzien. Bydg. pod „O. O.“ (4692)

Młode dziewczę, umiejące szyć prasować i do stołu podawać, poszukuje się od 1 III. Bydgoszcz, Gdańska 28 - Restauracja (4833)

NA RATY!

Dogodne warunki: Ubrania męskie, Płaszcz damskie i męskie. Lucjan Szulc, Ul. Długa nr. 65. 2284

Zarobić do 10 zł. dziennie i więcej mogą energiczni ludzie w Bydgoszczy i wszelkich miastach Pomorza i Poznańskiego. Zgłosz. piśmienne pod: Bydgoszcz Skrytka pocztowa 24, z dołączeniem 1 zł. na odpowiedź i potrzebne druki. (4984)

Chłopca intel. rodziców przyjmie w naukę do mej artystycznej pracowni instrumentów smyczkowych. Firma St. Niewczyk, Bydgoszcz, Gdańska 147, skład i pracownia (4659)

Slużącą z dobrymi świadectwami od 1 marca potrzebna. Sniadeckich 56 I prawo. (4873)

Slużącą uczciwa potrzebna zaraz. Zgłosz. piekarnia, Zbożowy Rynek 11. (4849)

Kuczerka młodszego i chłopaka do lat 18 poszukuje firma Kobus, Sw. Trójcy 17 a. (4927)

Ogrodowy z dobrymi świadectwami najlepszy gospodarz mogą obcinać drzewa owocowe, urządzać ogródki i klomby, przesadzać krzewy i drzewa. Franciszek Ryniewicz, Mochle, dom 15, poczta Morzewiec. (4669)

POSADY

Pomocnika fryzjerskiego przyjmie na stałe zatrudnienie W. Kuczkowski, Nakło (4379)

Biegła strojarka potrzebna od 1 III. 25. Oferty do Dzien. Bydg. pod „O. O.“ (4692)

Młode dziewczę, umiejące szyć prasować i do stołu podawać, poszukuje się od 1 III. Bydgoszcz, Gdańska 28 - Restauracja (4833)

Slużącą młodszą do dziecka potrzebna. Drowa Szymanowska, Gdańska 5. (4865)

Gospodynią do prowadzenia domu z gotowaniem uczciwą i zaufaną do pana samot. poszukuje się. Of. pod „Zaufana“ do Dzien. Bydg. (4824)

Ogrodowy z Król. polskiego, długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Daje gwarancję za wielkie dochody z ogrodu w arcywino-owocowe i inspektów. Mogą być piarszem podwórzowym. Mam 3 zaciężników (1 25 lat, 1 18 lat i 1 16 lat) Ryniewicz, Mochle, pocz. Morzewiec, dom 15. (4668)

Wdowa samotna, poznanianka, lat 36, płynna w polski i niemieckim języku, dzalna do prowadzenia interesu, poszukuje posady bufetowej lub pomocniczki w składzie kolonialnym. Of. pod „Dzienna“ proszę nadesłać do Dzien. Bydg. (4798)

Panna starsza z lepszej i porządnej rodziny poszukuje zaraz lub później, samodzielnej lub stałej posady do samotnego pana. Łask. of. upr. się pod „P. G.“ do Dzien. Bydg. (4901)

Mleczarz poszukuje od 1. IV. 25. stałej samodzielnej posady jako kierownik większej mleczarni lub serowni. Łask. oferty przyjm. W. Kniecicki, Bydgoszcz, Piotra Skarży 4. (4889)

Wolna posada od 1. IV. br. lub przedzej dla inteligentnego, młodego człowieka o ile możliwości ze średnim wykształceniem, władającego bezbłędnie językiem polskim w słowie i piśmie. Of. pod „Wolna posada“ do Dzien. Bydg. (4934)

Panienska inteligentna, wychow. dzieci, poszukuje posady ewtl. zgodzi się na wyjazd. Łask. of. pod „Wychowawczyni“ do Dzien. Bydg. (4861)

Józef Szczęotka poszukuje posady wódrarza na folwark z familją. Białe Błota 25. (4875)

Nauczycielka posiadająca doskonałe francuski, początkowo angielski, muzykę, poszukuje posady. Post-restante „Kipriani“. (4910)

Dzielny ekspedjent z branży kol., delik. z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „Dzielny“. (4814)

Inteligentna panienska która była 1 1/2 roku w jednym mieście za pokojową, poszukuje od 1 III. posady jako pokojowa lub sluząca samodzielną w małej rodzinie. Zgł. pod „Inteligentna“ do Dzien. Bydg. (4857)

Rutynowana bufetowa szuka posady jako bufetowa lub ekspedjentka w interesie kolonialnym lub cukierskich. Łask. zgł. upr. pod „Praca“ do Dzien. Bydg. (4871)

Poszukuje się składów z mieszkaniami, możliwie w śródmieściu. Of. pod „A. A.“ do Dzien. Bydg. (4884)

Cegielnia wapieniana, przy szosie i dworcu, do wydzierżawienia. Oglądać można takową w ruchu. Of. pod „A. K.“ do Dzien. Bydg. (4877)

Piekarnia parowa w rynku w powiatowym mieście na Pomorzu do wydzierżawienia, można się ewtl. wżenić. Of. pod „A. B.“ do Dzien. Bydg. (4327)

Dzierżawa! 100 mórg ziemi pszennej kujawskiej, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, 10 lat, przy stacji. 7000 zł. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

Poszukujemy majątków w dzierżawę różnej wielkości od 50 do 2000 mórg, również poszukujemy majątków ziemskich, miejskich, fabryk, młynów, tartaków i wил na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80

MIESZKANIA

Mieszkanie 2-3 pokój z kuchnią zaraz wzgl. od 1 maja poszukuje młody urzędnik policyjny. Łask. zgł. pod „Urzędnik policyjny“ do Dzien. Bydg. (4837)

2 wolne pokoje z kuchnią, bez mebli, ul. Jackowskiego nr. 36a w podw. prawo. Zostać można od 5-7 wieczorem. (4866)

Duży pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w Administracji Dzien. Bydg. (4867)

Grudziądz-Bydgoszcz Mieszkanie 2-pokój, part. z elektr. światłem na ul. głównej, zamienię na mieszkanie 3-4 pokój. w Bydgoszczy. Zgłosz. pod „Grudziądz“ do Dzien. Bydg. (4893)

Kupię bezdzietny poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Anton“. (4792)

Nowożeńcy poszukują 3 pokoje z kuchnią natychmiast lub od 1. V. 25. Łask. of. pod „H. B. 33“ do Dzien. Bydg. (4723)

POKJOJE

Pokój frontowy umebl. z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Wiad. Stary Rynek 20, skład obu wia. (4782)

Pokój umebl. do wynajęcia Lipowa 10. (4872)

Duży pokój umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 43 ptr. lewo. (4914)

Za pokój pomogę w lekcjach. Of. do Dzien. Bydg. pod „Siedmioklasista“. (4903)

Pokoje umebl. ewtl. z urządzeniem kuchni. Sniadeckich 28 I ptr. (4912)

2 pokoje frontowe przy Starym Rynku ładnie umebl. z osobnym wejściem dla lepszego pana do wynajęcia. Of. pod „P. M.“ do Dzien. Bydg. (4888)

Pokój wielki, do rzeź i eleg. umeblowany, dla 1-2 panów z lepszego domu, z całym utrzymaniem do wynajęcia. Centralne ogrzewanie i elektr. światło. Paderewskiego 7, I p. p. (4847)

Pokój elegancki ewtl. z pianinem dla lepszego pana od 1. 3. 25. do wynajęcia. Zamojskiego 23 I prawo. (4860)

Pokój z obładami do wynajęcia. Wileńska 12 ptr. lewo. (4791)

Rzemieślnik otrzyma nocleg. Hetmańska 19, I. (4913)

Skromnie umeblowany pokój z osobnym wejściem, dla dwóch osób, do wynajęcia. Orła 49. (4841)

Pokój umeblowany przy ulicy Cieszkowskiego z niekropującym wejściem dla porządnej pani lub pana od 1 marca do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (4937)

Pokój z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia Garbary 17 II prawo. (4850)

Pokój umeblowany do wynajęcia dla 2 lub 3 panów z utrzymaniem lub bez. Chrobrego 15, I p. lewo. (4880)

2 pokoje (sypialnia i pokój mieszkalny) z kąpielką od 1. 3 do wynajęcia. Zaccisze 4 ptr. prawo. (4885)

ROZMOWY

Poszukujecie majątku, interesu, dzierżawy, przeczytaj „Posesjonat“ informator majątkowy, który co miesiąc rodaje nowy i wielki wybór różnych i aktualnych majątków, do sprzedaży łącznie z adresami. Cena numeru 1 złoty. Nabyć można we wszystkich filjach „Expressu“, na wszystkich dworcach kolejowych oraz w administracji w Toruniu, ulica Szeroka 32. (4914)

Kawaler kupiec, lat 28, bardzo solidny, posiad. 6000 zł. poszukuje żony. Panienci od lat 20-28, clemnoblondynki, z własnym interesem lub odpowiednim majątkiem, raczy składać of. swe możliwości z fotografią, którą się zwraca, do Dzien. Bydg. pod „6000“. (4902)

Wspólnika z 3-5000 zł. do dobrze prosperującego interesu poszukuje się. Zgł. pod „W. 665“ do Dzien. Bydg. (4898)

7-13 tys. zł. pożyczki za udziałem w zysku 100 zł. od 1000 zł. miesięcznie, poszukuje zaraz młyn parowy. Gwarancja pewna hipoteka. Of. pod „Hipoteka“ do Dzien. Bydg. (4884)

potrzeba natychmiast do wyzyskania nadzwyczajne zyski odrzucających artykułów z branży bławatnej za wysokim oprocentowaniem przy pełnej gwarancji wzgl. udziałem. Zgłoszenia pod Sp. L. W. do Dzien. Bydgoskiego. (4933)

Pożyczki 6000 zł. poszukuje, na 1 hipotekę realności położonych w najbliższym punkcie miasta powiatowego, wartości obecnej 50000 zł. wysoki procent podług umowy, pośrednictwo požadane. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „H. L.“ (4654)

Zgubiono książkę kontrolną nr. 41 dla bydła, wystawioną przez Miejski Urząd Policji Bydgoszcz, uwiecznioną, Neumann, ul. Glinka 57, Bydgoszcz. (4790)

Pies wilk wabi się Karo zbiegł 22.2 Łask. zgł. ul. Konińskiego 2 I p. (4714)

Niniejszym podajemy do wiadomości, że pan Stanisław Szulczewski zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Mareinkowskiego 11, od dnia 10 lutego 1925 r. nie jest u nas już więcej czynnym, i jego pełnomocnictwo inkasa wygasło. Dr. Behring i S-ka., Bydgoszcz Sp. z o. o. 4942

Dnia 23 lutego zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przodownik naszych warsztatów

ś. p.

Antoni Gąsiorowski.

Zmarły w ciągu przeszło 25-letniej swej działalności zaskarbił sobie wyteżoną pracą i prawdziwym przywiązaniem szczere uznanie i stałe wspomnienie.

Ludwik Kolwicz Sp. z o. p.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 lutego po południu o godz. 4 z kaplicy nowego omentarza katolickiego. 4897

We wtorek, dnia 24 bm. zmarł niespodzianie mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek.

ś. p.

Jan Głazik

w 77 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, ul. Kościuszki 21, dn. 25 II 1925.

Pogrzeb odbędzie się 27 b. m. o godz. 4 po południu z kostnicy nowego omentarza.

Msza żałobna za Zmarłego odbędzie się w kościele Serca Jezusowego dnia 28 b. m. o godz. 7.30 rano. 4932

Sprzedaż przymusowa

Dnia 26 lutego 1925 r. o godz. 2 1/2, po poł. będę sprzedawał przy ul. Śniadeckich 30 najwięcej dajacemu za gotówkę: 4896

1 biurko, figurki, 1 szafę do rzeczy, 2 płaszcze, 2 spodni, 5 jaków, 8 sztuk materiału a 3 m., 6 koszul, 6 kalesonów, wełnę i t. d.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa

W czwartek, dnia 26 II b. r. będę sprzedawał w Salku pow. Bydgoszcz w lokalu p. Szydłowskiego przy Ryнку

większą ilość manufaktury, konfekcję męską i damską, bieliznę 4899 i inne przedmioty za gotówkę najwięcej dajacemu.

Lewandowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

200 koszy centnar.

z zielonej wikliny po cenach konkurencyjnych oferuje Schronisko dla Niewidomych

ul. Kołłątaja 12-14 telefon 1120.

Kierownictwo Rejonu Inżyn. i Saperów w Grudziądzu

ogłasza nieograniczony

przetarg na szereg robót budowlanych.

w garnizonie Grudziądz, G. upa, Chełmsko, Starogard, Chojnice, Gniew i Kościerzyna na okres do dnia 31 XII 1925 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca b. r. o godz. 10. Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone zostały w numerze 53 „Polski Zbrojny” z dnia 22 II 1925 r. i nr. 43 „Monitoru Polskiego” z dnia 21 II 1925 r. 4854



Firma „Chemiatwór“

towarzystwo z ogan. poręką w Bydgoszczy

znajduje się w likwidacji

i został niżej podpisany mianowany likwidatorem.

Wzywa się zatem wierzycieli, by zgłosili piśmiennie swoje pretensje u likwidatora

Maksymiliana Sassa

ulica Długa 19. 4313

Biuro pomocy prawnej

w sprawach mieszkaniowo-spornych, podatkowych, cywilnych i karnych i rad praktycznych we wszelkich kwestiach trywotnych udziela oraz przyjmuje wypracowane wszelkich wniosków, listów, kontraktów najmu i dzierżawy, statutów dla towarzystw itd.

Biuro „WAP” ul. Gdańska 162, II. ptr. Telefon 1429. (obok Hotelu „pod Orłem”). 4888

Dla poważnych reflektantów

noszących 4876

MAJĄTKOW.

Oferty upr. się pod: „Majątki 112” do biura ogłoszeń T. A. „Reklama Polska”, Poznań, Alja Marcinkowskiego 6.

Rolwóz

na jednego konia w dobrym stanie, nośność około 30 ctr. poszukuje celem kupna.

Składnica Kortenzla, Kr. Jadłogi 6.

Książkowy, pewny biurozysta i korespondent, mieszający również na maszynie poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty do Dnia Bydg. pod nr. 4414. 4862

Potrzebujemy natychmiast kilku zdolnych

modelarzy.

Zgłoszenia piśmienne

H. Ceglowski Tow. Akc. w Poznaniu Fr. Ratajczaka 16. 4423

Zdolna stenotypistka

umiejąca biegle pisać na maszynie potrzebna od dnia 1 marca 1925 r.

Oferty wraz z świadectwami do ekspedycji Dziennika Bydgosk. pod „P. S. A.”. 4886

Introligatora

poszukuje natychmiast

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 30.

Piotr Rozłowski, fryzjer.

Skład główny i oddział dla panów Mostowa 3.

Oddział dla pań:

Grodzka 18, naprzeciw bocznego wyjścia Kina Nowości.

Poleca łaskawej pań miłośni swój sympatycznie urządzony 4895

salonik

do mycia głowy, andulacji i manicury,

Usługa troskliwa i wzorowa.

5000 - 10000 zł.

pożyczki poszukuje poważne przedsiębiorstwo na 5 miesięcy za gwarancją hipoteczną i wysokim procentem ewentualnie w zyskach. Ofertę przesyła się pod „Pożyczka dla przedsiębiorstwa” do Dz. Bydg. 4710

Firany Hafty Koronki

prawdziwe, także najlepsze wzory czystej pierze i szpanuje

Firany

wybrane przyjmujące do szpanowania; uszkodzone będą na życzenie reparowane. 4240

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Wilhelm Kopp, Bydgoszcz.

Miejsca przyjmowania: Sw. Trójcy 33, Wełniany Rynek 9, Mostowa 6, Gdańska 8, Gdańska 37. Zamiejscowe miejsca przyjmowania w Gdańsku, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu i Toruniu.

Podwyższenie płodów rolnych

osiągnie rolnik przez

racjonalne nawożenie, przez które dodaje się roli wszystkie pokarmy wyciążone z niej przez żniwo. Do tego należy prócz azotu i kwasu fosforowego w pierwszym rzędzie

sól potasowa

niezbędna dla każdej rośliny.

Rolnicy używajcie więc **Stassfurtską sól potasową!**

Wyjaśnienie udziela 4858

Posener Saalbau-Gesellschaft, Poznań, Wyzdowa 3.



Jeżeli Pani... chce mieć nowoczesnie lub stylowo

uczesaną główkę

niech spróbuje u fryzjera **Piotra Kozłowskiego.** Skład główny Mostowa 3. Oddz. dla pań Grodzka 18, naprzeciw bocznego wyjścia Kina Nowości. 2397

Szkoła tańców

Wład. Kochańskiego w sali Lengnina, ulica Długa 58 przyjmuje jeszcze zgłoszenia do nowego rozpoczynającego się

Kursu

tańców modnych. Pierwsza lekcja we czwartek, d. 26 b. m. o godz. 8³⁰ wieczorem. Zgłoszenia przed lekcją. Również do końca początku, kilkanaście pań. 4894

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej matki i teściowej

ś. p.

Cecylii Piotrowskiej

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

w kościele św. Trójcy dnia 28 lutego br. o godzinie 3/8. 4923

Rodzina Świątek.

Ogłoszenie.

W rejestrze handlowym oddział A. tut. Sądu zapisano pod nr. 68 firmę Józef Grochowski Łobżenica. 4852

Łobżenica, dnia 10 lutego 1925.

Sąd Powiatowy.

Sprzedaż przymusowa

Dnia 26 II b. r. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał przy ul. Bocianowo 31 w podwórzu, 1. piętro lewo, najwięcej dajacemu za gotówkę: 4897

1 kanapę, 1 lustro, 1 biurko, 1 zegar, 1 obraz, 1 konsolę.

MALAK, komornik sądowy w Bydgoszczy

Nie spóźniaj się

z nadaniem ogłoszeń do „Dziennika Bydgoskiego” Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 rano. Ogłoszenia większe i skomplikowane przyjmujemy tylko w przeddzień do godziny 5 po południu